

JAKUB ŁUKASZEWSKI

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

## Szyfr Jana Żdżarowskiego (–1551) na tle metod kryptograficznych używanych w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku

**Streszczenie.** Artykuł poświęcony jest analizie szyfrowanych zapisek w diariuszu należącym do poznańskiego kanonika, Jana Żdżarowskiego (zm. 1551). Jego metody kryptograficzne zaprezentowano na szerszym tle. Pierwsza część tekstu to omówienie podstawowych metod kryptograficznych używanych w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku. Początkowo stosowano zapisy alfabetem innym niż łaciński (posługiwano się cyrylicą lub alfabetami greckim i hebrajskim), następnie utrwaliły się dwa rodzaje szyfrów podstawieniowych: monoalfabetycznego i prostego szyfru homofonicznego wzbogaconego o nomenklatory. Wstępne zestawienie znanych przykładów użycia kryptografii w Polsce wskazuje, że najpierw używano jej przede wszystkim w kancelarii królewskiej, aby utajnić poufną korespondencję dyplomatyczną. Stosowane tam metody bardzo szybko wykorzystano do celów prywatnych – osobistych zapisek diariuszowych. W drugiej części artykułu opisane zostały przykłady szyfrowania zapisek w diariuszach spisywanych na kartach drukowanych wieloletnich kalendarzy (almanachów i efemeryd). Zidentyfikowane zostały cztery takie diariusze. Trzy z nich należały do duchownych: Macieja Drzewickiego (1467–1535), Jana Żdżarowskiego (zm. 1551) i Piotra Myszkowskiego (ca 1505–1591), czwarty, anonimowy, zawiera dwa szyfrogramy z 1534 roku. Drzewicki i Myszkowski utajniali informacje w swych diariuszach, zapisując informacje w języku łacińskim za pomocą cyrylicy i alfabetu greckiego. Anonim z 1534 roku oraz Jan Żdżarowski stosowali proste szyfry podstawieniowe monoalfabetyczne. W poufnej korespondencji dyplomatycznej, jak i w diariuszach kryptografia pełniła taką samą funkcję. Służyła utajnieniu informacji. Szyfry Żdżarowskiego (ich odczyt zaprezentowano w tekście artykułu) kryły informacje o zabójstwie ks. Jana Łukomskiego (w które Żdżarowski był wplątany) oraz o narodzinach jego syna Macieja. Drzewicki szyfrował np. swe pożyczki pieniężne dla kanclerza Jana Łaskiego, a ks. Myszkowski utajniał m.in. wzmianki o nasilających się objawach trapiącej go rzeżączki. Na przykładzie zapisek diariuszowych Żdżarowskiego wykazano, że diariusze nie były materiałem ściśle osobistym, wgląd w nie miawały osoby postronne. Analizowane szyfrowane wpisy ukrywały wstydliwe fakty. Były

to jednak fakty na tyle istotne i użyteczne dla ich właścicieli, że postanawiali je upamiętnić, ale za pomocą szyfrogramów. Do artykułu dołączono *Aneks* zawierający wstępny wykaz metod kryptograficznych stosowanych w Polsce do połowy XVI wieku.

**Słowa kluczowe:** szyfr, kryptografia w Polsce 1. połowy XVI wieku, Jan Żdżarowski, diariusz, zapiski marginalne, almanach, kalendarz, moralność duchowieństwa w Polsce XVI wieku.

## Wstęp

W kolekcji starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu na szczególną uwagę zasługuje zbiór sześciu staropolskich diariuszów spisanych na kartach drukowanych wieloletnich kalendarzy<sup>1</sup>. Jedyny wydany drukiem i zarazem najlepiej opracowany należał do Jana Żdżarowskiego (zm. krótko przed 10 grudnia 1551)<sup>2</sup>, kanonika poznańskiego,

<sup>1</sup> R. Wójcik, *Typologia zapisków o poznańskiej proveniencji w kalendarzach wieloletnich z XVI wieku. Rekonesans*, w: *Marginalia w książce dawnej i współczesnej*, red. B. Marzucka, Katowice 2019, s. 35–64, zwłaszcza s. 39–40.

<sup>2</sup> Podstawowe wiadomości o Żdżarowskim zestawili: R. Wójcik, W. Wydra, *Jana Żdżarowskiego, kanonika poznańskiego diariusz z lat 1532–1551*, „Kronika Miasta Poznania” 2006, nr 4: *Literackie przystanki*, s. 43–61; *Jana Żdżarowskiego, kanonika poznańskiego diariusz z lat 1532–1551*, wyd. R. Wójcik, W. Wydra, Poznań 2009; J. Łukaszewski, *O Janie Żdżarowskim i jego znaku notarialnym użytym w nietypowej funkcji ekslibrisu*, „Roczniki Biblioteczne” 2019, t. 63, s. 29–42. W tym miejscu uzupełnię podane tam informacje o dodatkowo ustalone fakty. Żdżarowski był plebanem parafii Wyskoć (pośrednio wskazują na to jego wpisy diariuszowe z 31 maja 1542 i 8 czerwca 1543 roku, dotyczące umów z wikariuszami, por. *Jana Żdżarowskiego, kanonika poznańskiego diariusz...*, s. 34–35), zob. też P. Dembiński, *Wyskoć*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 6, z. 1 (*Wschowa – Zajezierny Młyn*), oprac. M. Bartoszak, P. Dembiński, T. Jurek, A. Kozak, red. T. Jurek, Poznań 2021, s. 119, 123. W 1546 roku Andrzej Zebrzydowski prosił Stanisława Objezierskiego, kanonika poznańskiego *fundi* Wyskoć, o to, by na miejsce Żdżarowskiego prezentował Piotra z Poznania, zob. *Historica Res Gestas Poloniae illustrantia ab anno 1507 usque ad annum 1795, Tomus I. Andrzej na Więcborku Zebrzydowskiego Biskupa włocławskiego i krakowskiego korespondencja z lat 1546–1553 z przydaniem Synodów r. 1547 i 1551, jako też innych dokumentów współczesnych*, wyd. W. Wisłocki, Kraków 1878, s. 13, nr 30 (tam błędnie: „ecclesia Vysocensis”). Jednak w 1547 roku plebanem w Wyskoci był jeszcze Żdżarowski, zob. P. Dembiński, op. cit. Żdżarowski zmarł krótko przed 10 grudnia 1551 roku, bo wtedy na kanonikę krakowską, w miejsce Żdżarowskiego instalowano Jana Korzboka Witkowskiego, por. J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych podług źródeł archiwalnych*, t. 4, Gniezno 1883, s. 312 (tam błędnie „Jan Zdanowski”).

włocławskiego, a u kresu życia także krakowskiego<sup>3</sup>. Żdżarowski zamieścił w swym diariuszu dwie zaszyfrowane zapiski, dotąd nieodczytane. Celem niniejszego tekstu jest przede wszystkim przedstawienie odczytu tych szyfrogramów. Pierwszą część artykułu poświęcę jednak na syntetyczne omówienie stanu badań nad sposobami utajniania informacji za pomocą kryptografii w Polsce do połowy XVI wieku. Opierać się będę głównie na wzmiankach w literaturze oraz analizie źródeł (korespondencja dyplomatyczna, szyfrogramy wpisywane na marginesach kart inkunabułów i starych druków<sup>4</sup>). Następnie omówię rzadkie przypadki utajniania zapisek przy użyciu szyfrów w czterech diariuszach (w tym i Jana Żdżarowskiego) spisanych na kartach drukowanych wieloletnich kalendarzy do połowy XVI wieku. Dopiero na tak zarysowanym tle przedstawię kryptograficzne metody poznańskiego kanonika. Następnie, na przykładzie analizy treści jego odszyfrowanych zapisek, postaram się odpowiedzieć przede wszystkim na pytania o to, jakie informacje oraz dlaczego utajniano w zapiskach diariuszowych, które uważane są przecież często za „pozbawione autocenzury, bowiem zazwyczaj nie były przeznaczone dla osób trzecich”<sup>5</sup>.

## Stan badań

Badania nad dziejami kryptografii czy szeroko pojętym zjawiskiem utajniania informacji podejmowane były (i są) przez naukowców różnych

---

<sup>3</sup> Diariusz spisany został na kartach: Joannes Stöffler, *Ephemeridum [...] a capite anni redemptoris Christi MDXXXII in alios XX. proxime subsequentes*, Tybinga: H. Mohart, 1531, in 4<sup>o</sup>, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu (dalej: BUP), sygn. SD 6660 II.

<sup>4</sup> W artykule świadomie pomijam zjawisko szyfrowania treści w dziełach dotyczących alchemii czy magii. Ostatnie badania wskazują, że w tekstach XVI-wiecznych poświęconych tej tematyce zaszyfrowane treści (tzn. praktyczne wykorzystanie np. szyfrów podstawieniowych) to rzadkość, szerzej na ten temat por. B. Láng, *Ciphers in Magic. Techniques of Revelation and Concealment*, „*Magic, Ritual and Witchcraft*” 2015, t. 10, nr 2, zwłaszcza s. 132–133; idem, *Unlocked Books. Manuscripts of learned magic in the medieval libraries of Central Europe*, University Park 2008, s. 110–113, 130–137; idem, *Real Life Cryptology. Ciphers and Secrets in Early Modern Hungary*, Amsterdam 2018, s. 161–169; A. Rec, *Ciphers and Secrecy Among the Alchemists. A Preliminary Report*, „*Societas Magica Newsletter*” 2014, t. 31, s. 1–6.

<sup>5</sup> R. Wójcik, *Zapiski z efemeryd i almanachów XV i XVI wieku. Plan wydawniczy serii „Diariusze staropolskie”*, w: *Kalendarze staropolskie*, red. I.M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2013, s. 55; por. również R. Wójcik, W. Wydra, op. cit., s. 44; H. Barycz, *Dwa studenckie diariusze padewsko-bolońskie z czasów Jana Kochanowskiego*, w: idem, *Z zaciągnięcia na Parnas. Drogi kulturalnego rozwoju Jana Kochanowskiego i jego rodu*, Kraków 1981, s. 358–359.

dziedzin (nie tylko historyków). Bardzo dobry przegląd najważniejszych tekstów związanych z tą tematyką przedstawił w inspirującej pracy Benedek Láng, do niej też odsyłam zainteresowanych<sup>6</sup>. Ogólne ujęcia zarówno dziejów kryptografii, jak i historii metod dekryptażu należą do Davida Kahna i Simona Singha<sup>7</sup>, są oni autorami najczęściej przywoływanymi przez polskich badaczy. Klasyczne opracowania dotyczące użycia alfabetów tajemnych i kryptografii w wiekach średnich wyszły spod pióra Bernharda Bischoffa<sup>8</sup>. Dla dziejów nowożytnych do dziś pozostają aktualne prace Aloyisa Meistera. Pierwszą poświęcił użyciu szyfrów w dyplomacji włoskiej XV wieku<sup>9</sup>, druga dotyczy powstania i wykorzystania szyfrów w kurii papieskiej do końca XVI wieku<sup>10</sup>. Obydwie oparte są na bogatym materiale źródłowym, zawierają łącznie kilkaset reprodukowanych kluczy (zwłaszcza do licznych w XV–XVI wieku szyfrów podstawieniowych), wzbogacone są również o wydania ówczesnych traktatów dotyczących kryptografii i sposobów odczytywania szyfrów. Dla pełniejszego obrazu warto odnotować rozprawę autorstwa Michaiła N. Speranskiego na temat użycia kryptografii („tajnopisania”) na Rusi i wśród Słowian Południowych<sup>11</sup>. Liczne artykuły, odnoszące się też do historii szyfrowania, publikowane są na łamach periodyku „Cryptologia”. Kilka lat temu na Uniwersytecie w Uppsali powstał

<sup>6</sup> B. Láng, *Real Life...*, zwłaszcza s. 15–28.

<sup>7</sup> D. Kahn, *Łamacze kodów. Historia kryptologii*, przeł. B. Kołodziejczyk, Warszawa 2004; S. Singh, *Księga szyfrów. Od starożytnego Egiptu do kryptografii kwantowej*, przeł. P. Amsterdamski, Warszawa 2003.

<sup>8</sup> B. Bischoff, *Übersicht über die nichtdiplomatischen Geheimschriften des Mittelalters*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung” 1954, t. 62, s. 1–27 (rozszerzona wersja tego artykułu w: B. Bischoff, *Mittelalterliche Studien*, t. 3, Stuttgart 1981, s. 120–148). Ostatnio nad zasadnością nazywania szyframi średniowiecznych tekstów zapisanych nietypowymi znakami graficznymi pisał Stephan Müller, *Warum mittelalterliche Geheimschriften keine Geheimschriften sind. Am Beispiel des „Trierer Teufelsspruchs”* (Trier Stadtbibliothek Hs.564/806 8°), w: *Schriftträger-Textträger. Zur materialen Präsenz des Geschriebenen in frühen Gesellschaften*, red. A. Kehnel, D. Panagiotopoulos, Göttingen 2015, s. 169–178, zwłaszcza s. 176–177. *Pro domo sua* dodam, że w BUP (sygn. Rkp. 1717) znajduje się XV-wieczny kodeks z notą proweniencyjną zapisaną odwróconymi słowami (należy je czytać od prawej strony), ale nie za pomocą pisma lustrzanego, zob. A. Szulc, *Kodeks magistra Hieronima Szwarca. Przyczynek do dziejów najstarszego księgozbioru bernardyńców w Krakowie*, „Biblioteka” 2014, nr 18 (27), s. 221–222, il. 2.

<sup>9</sup> A. Meister, *Die Anfänge der modernen diplomatischen Geheimschrift. Beiträge zur Geschichte der italienischen Kryptographie des XV. Jahrhunderts*, Paderborn 1902.

<sup>10</sup> A. Meister, *Die Geheimschrift im Dienste der Päpstlichen Kurie von ihren Anfängen bis zum Ende des XVI. Jahrhunderts*, Paderborn 1906.

<sup>11</sup> M.N. Speranski, *Тайнопись в юго-славянских и русских памятниках письма*, w: *Энциклопедия Славянской Филологии*, cz. 4.3, Leningrad 1929.

projekt DECODE, baza internetowa, której celem jest zebranie i prezentacja historycznych szyfrów i kluczy do nich<sup>12</sup>.

W rodzimej historiografii kryptografia XVI–XVIII wieku traktowana jest raczej jako ciekawostka, wzmiankowana na marginesie badania dziejów dyplomacji polskiej lub sarmackiej epistolografii. Pojedyncze szyfry rozwiązywane były zazwyczaj przy okazji wydań krytycznych korespondencji dyplomatycznej, rzadziej listów prywatnych, stąd trudno o prezentację możliwie kompletnego stanu badań nad tym zagadnieniem<sup>13</sup>. Do najlepiej opracowanych należą szyfry stosowane przez papieską dyplomację w korespondencji dotyczącej Rzeczypospolitej<sup>14</sup>. Podejmowano także badania nad kryptografią krzyżacką<sup>15</sup>. Pierwszym badaczem, który odczytał szyfry stosowane w kancelarii królewskiej – Zygmunta II Augusta – był Józef Łepkowski<sup>16</sup>. Odszyfrował

---

<sup>12</sup> Zob. <https://cl.lingfil.uu.se/decode/database/login> [dostęp: 21.05.2021]; B. Megyesi, N. Blomqvist, E. Petterson, *The DECODE Database. Collection of Historical Ciphers and Keys*, w: *Proceedings of the 2<sup>nd</sup> International Conference on Historical Cryptology*, red. K. Schmeh, E. Antal, Linköping 2019, s. 69–78, <https://tinyurl.com/z7kepree> [dostęp: 20.05.2021].

<sup>13</sup> Podstawowe informacje o kryptografii i sposobach opracowania takich źródeł znalazły się w podręcznikach nauk pomocniczych historii, paleografii oraz w instrukcji wydawniczej źródeł XVI–XIX wieku, por. J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii. Od schyłku IV do końca XVIII w.*, Warszawa 1976, s. 324–328; A. Gieysztor, *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa 2009, s. 162; *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych. Od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953, art. 17–18.

<sup>14</sup> L. Karttunen, *Chiffres diplomatiques des nonces de Pologne vers la fin du XVI<sup>e</sup> siècle extraits des Archives des Princes Chigi, a Rome*, Helsinki 1911 (*Annales Academiae Scientiarum Fennicae*, Ser. B, t. II, nr 5); A.C. Leighton, *A Papal Cipher and the Polish Election of 1573*, „*Jahrbücher für Geschichte Osteuropas. Neue Folge*” 1969, t. 17, nr 1, s. 13–28. Zob. też J. Wicki, *Die Chiffre in der Ordenskorrespondenz der Gesellschaft Jesu von Ignatius bis general Oliva (ca. 1554–1676). Anhand des Kodex Fondo Gesuitico 678/21 (ARSI)*, „*Archivum Historicum Societatis Iesu*” 1963, nr 32, s. 133–178, zwłaszcza s. 161–162, gdzie został przedstawiony klucz szyfru z 1656 roku, szyfru używanego przez prowincjała prowincji litewskiej Wojciecha Cieciszewskiego.

<sup>15</sup> S. Józwiak, *Na tropie średniowiecznych szpiegów. Wywiad i kontrwywiad w polsko-litewsko-krzyżackich stosunkach politycznych w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Inowrocław 2005, s. 41–45. Krótki szkic Sławomira Józwiaka oparty jest głównie na pracy Hansa Koeppena: *Die Anfänge der Verwendung von Chiffren im diplomatischen Schriftwechsel des Deutschen Ordens*, „*Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis*” 1958, t. 9: *Preussenland und Deutscher Orden. Festschrift für Kurt Forstreuter zur Vollendung seines 60. Lebensjahres dargebracht von seinen Freunden*, s. 173–191.

<sup>16</sup> J. Łepkowski, *Tajne listy króla polskiego Zygmunta Augusta do Stanisława Hozyusza posła Rzpltej Polskiej na dworze Rzymskim w r. 1549 i 1550 umówionemi znakami pisane*, Wiedeń 1850.

on i opublikował dwa listy króla do Stanisława Hozjusza<sup>17</sup>. W okresie międzywojennym najlepszym znawcą szyfrów staropolskich miał być Stanisław Szachno-Romanowicz<sup>18</sup>. Po nim o dawnych polskich szyfrach pisał dopiero Władysław Pociecha<sup>19</sup>. Ogólne informacje o stosowaniu szyfrów przez polskich dyplomatów XVI wieku podali Konrad Górski<sup>20</sup> i Roman Żelewski<sup>21</sup>. Syntetyczne ujęcie dziejów kryptografii od końca

<sup>17</sup> Autor anonimowej recenzji zauważył, że Łepkowski „niemało potrzebował czasu i mozółu, aby dojść i odgadnąć znaczenie rozmaitych kulasów, którymi te dwa listy Zygmunta Augusta są nakreślone”, por. rec.: S.L., *Tajne listy Zygmunta Augusta do Stanisława Hozyusza w r. 1549 i 1550, umówionemi znakami pisane, z oryginałów zachowanych w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego, odczytał J. Łepkowski, Wiedeń 1850*, „Biblioteka Warszawska” 1850, t. 3 (39), s. 537–540 (cytat: s. 537). Za inicjałami „S.L.” najprawdopodobniej kryje się Stanisław Lisowski (1820–1852), historyk i archiwista publikujący m.in. w „Bibliotece Warszawskiej”, por. Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 1: 1863–1876, red. J. Ławski, J. Leończuk, Białystok 2014, s. 411, przyp. 127. Dodam, że *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w.–1970 r.* (t. 2: J–Q, red. E. Jankowski, Wrocław 1995, s. 411) notuje S. Lisowskiego jako recenzenta w „Bibliotece Warszawskiej” z 1851 roku, piszącego pod inicjałem „L.”.

<sup>18</sup> Najpełniej dokonania badawcze Stanisława Szachno-Romanowicza (1900–1972) zestawiał Jan Tyszkiewicz, *Pismo sultana Murada III do Zygmunta III z roku 1591 w sprawie Tatarów litewskich*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1987, t. 30, s. 79–85. Szachno-Romanowicz był wojskowym, kryptologiem, doktorem asyriologii, który w latach 30. XX wieku pracował jako archiwista w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, gdzie inwentaryzował dokumenty orientalne oraz teksty zaszyfrowane XVI–XVIII wieku. Oddelegowany do Krakowa, w Muzeum Czartoryskich sporządził katalog szyfrów z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego, a także rozwiązał 14 kluczy do szyfrów z czasów ostatniego króla Polski oraz Augusta III. W Wilnie (Biblioteka Uniwersytetu Stefana Batorego) badał szyfry w tajnej korespondencji z okresu panowania Augusta II Sasa. W 1937 roku ogółem miał odczytać 272 szyfrogramy. Tyszkiewicz pisał o nim, że „[w] dokumentach doby staropolskiej jako bodaj jedyny – w ostatnich dwustu latach – kompetentnie opracowywał kryptografię i zaszyfrowaną korespondencję dyplomatyczną”. J. Tyszkiewicz, op. cit., s. 85; zob. też A. Rybarski, *Sprawozdanie z działalności archiwów państwowych. Rok 1937*, „*Archeion. Czasopismo naukowe poświęcone sprawom archiwalnym*” 1938–1939, nr 16, s. 156; por. również S. Chazbijewicz, *Szachno-Romanowicz Stanisław (1900–1973)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 46/3, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 359–360.

<sup>19</sup> W. Pociecha, *Najdawniejsze polskie szyfry*, w: *Kalendarz Ilustrowanego Kuryera Codziennego na rok 1936*, Kraków 1936, s. 233–234; por. również W. Jaroszyński, *Najstarsze szyfry polskie*, „*Wiedza i Życie*” 1954, t. 11, s. 776–778 (z błędami: „Michał Drzewiecki”; tekst oparty głównie na artykule Władysława Pocięchy).

<sup>20</sup> K. Górski, *1466–1492: lata konfliktów dyplomatycznych*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1: *Połowa X w.–1572*, red. M. Biskup, Warszawa 1980, s. 504 i 512.

<sup>21</sup> R. Żelewski, *Dyplomacja polska w latach 1506–1572*, w: *Historia dyplomacji...*, s. 764–765.

XV do początku XX stulecia w Polsce przedstawił Grzegorz Nowik<sup>22</sup>. Rozwiązania kilkunastu szyfrogramów wydano w edycjach krytycznych korespondencji dyplomatycznej i prywatnej (np. *Acta Tomiciana*<sup>23</sup>, korespondencje Jana Dantyszka<sup>24</sup>, *Elementa ad Fontium Editiones*<sup>25</sup> czy korespondencja Stanisława Reszki z Marcinem Kromerem<sup>26</sup>). Przykłady praktycznego posługiwania się kryptografią (głównie w korespondencji dyplomatycznej) przez polską szlachtę i magnaterię w XVII i XVIII wieku zaprezentował i omówił Jacek Kaniewski<sup>27</sup>. Zainteresowania kryptograficzne Stanisława Pudłowskiego i Jana Brożka przedstawiła Janina Dianni<sup>28</sup>. Bartłomiej Broda opisał słynny traktat Józefa Rogalińskiego *O tajemnym znoszeniu się podczas wojny przez listy*<sup>29</sup>. Ostatnio Maciej Jasiński opublikował klucz szyfrowy używany przez Stanisława Lubie-

---

<sup>22</sup> G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”*. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920, cz. 1, Warszawa 2004, s. 65–80.

<sup>23</sup> *Acta Tomiciana: epistolae, legationes, responsa, actiones, res gestae Serenissimi Principis Sigismundi eius nominis Primi Regis Poloniae, Magni Ducis Lithuaniae*, t. 1–18, Kórnik 1852–1999 (dalej: AT).

<sup>24</sup> *CORPUS of Ioannes Dantiscus' Texts & Correspondence*, wyd. A. Skolimowska, M. Turska, przy współpracy K. Jasińskiej-Zdun, <http://dantiscus.ibi.uw.edu.pl/?menu=call&f=search>, [dostęp: 22.05.2021] (dalej: IDL).

<sup>25</sup> Korzystałem z trzech tomów edycji *Elementa ad Fontium Editiones*, t. 37: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia, VII Pars, HBA, B 2, 1543–47*, wyd. C. Lanckorońska, Rzym 1976; t. 38: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia, VIII Pars, HBA, B 2, 1548–49*, wyd. C. Lanckorońska, Rzym 1976; t. 39: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia, IX Pars, HBA, B 2, 1548–49*, wyd. C. Lanckorońska, Rzym 1976 (dalej: El. 37–39).

<sup>26</sup> *Z dworu Stanisława Hozjusza. Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera 1568–1582*, wyd. J.A. Kalinowska, Olsztyn 1992.

<sup>27</sup> J. Kaniewski, *Szyfry w korespondencji XVII- i XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1994, t. 36, s. 51–58. Zob. też np. M. Nagielski, *Szyfrowane depesze Samuela Stanisława Sokolińskiego ze Smoleńska*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2000, t. 11, s. 287–304. Oczywiście szyfrogramy stosowane były także w korespondencji prywatnej. Do najśłynniejszych należą częściowo szyfrowane listy Jana Sobieskiego do Marysieni, por. Jan Sobieski, *Listy do Marysieni*, t. 1, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1973, zwłaszcza s. 17.

<sup>28</sup> J. Dianni, *Stanisław Pudłowski profesor Akademii Krakowskiej w XVII w. i jego studia matematyczne*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej”. Seria C. „Historia nauk matematycznych, fizyko-chemicznych i geologiczno-geograficznych” 1967, z. 12, s. 21–22.

<sup>29</sup> B. Broda, *O tajemnym znoszeniu się podczas wojny przez listy – parę słów o pierwszej polskiej rozprawie o kryptologii i szyfrowaniu w nowożytnej Rzeczypospolitej*, w: *Krypthistorie. Ukryte i utajone narracje w historii*, red. R. Borysławski i in., Katowice 2014, s. 91–104.

nieckiego Młodsze<sup>30</sup>, a cyrylicie kryptogramy w XVII-wiecznym kopiariuszu ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej były przedmiotem artykułu Krzysztofa Pietkiewicza<sup>31</sup>.

## Techniki kryptograficzne w Polsce do połowy XVI wieku. Omówienie

Intrygującą, niestety nieweryfikowalną, informację o próbie zaszyfrowania „banalnego tekstu”, i to na kartach jednej z ksiąg ziemskich piotrkowskich w połowie XV wieku, podał bez szczegółów Aleksander Gieysztor<sup>32</sup>. Następne, źródłowo uchwytne wzmianki dotyczące użycia kryptografii pochodzą z kancelarii królewskiej. Tam w drugiej połowie XV wieku zetknięto się z krzyżackimi metodami kryptograficznymi<sup>33</sup>. W wielu opracowaniach odnajdziemy informację, jakoby to Kallimach miał upowszechnić znajomość kryptografii w kancelarii królewskiej pod koniec XV wieku<sup>34</sup>. Górski obalił to twierdzenie, wykazując, że nie znajduje potwierdzenia w źródłach<sup>35</sup>. Jednak niemal na pewno sztuka szyfrowania korespondencji trafiła do kancelarii królewskiej z Italii. Nie zamierzam tu spekulować na temat tego, kto i kiedy mógł tego dokonać. Na przełomie XV i XVI wieku było aż nadto możliwości, by Polacy przeby-

<sup>30</sup> M. Jasiński, *Szyfr Stanisława Lubienieckiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2019, t. 63, s. 249–256.

<sup>31</sup> K. Pietkiewicz, *Cyrylicie kryptogramy w łacińskim tekście – sekret czy żart. Księga regestów spraw o granice dóbr wielkopolskich w XV–XVII wieku w zbiorach Biblioteki Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2021, nr 38, s. 35–52. Po odczycie jednego z zapisków transkrybowanego z cyrylicy na łacinę: „Pier B. Biernackij” Pietkiewicz błędnie uznał, że autorem kryptogramów był „Piotr” („Pierre”) Biernacki, zob. K. Pietkiewicz, op. cit., s. 43 i 48. Tymczasem odczytane słowo „Pier” należy rozumieć jako łacińskie „per”. Notka sygnalizuje, że wpisy zostały wykonane przez B. Biernackiego.

<sup>32</sup> A. Gieysztor, op. cit., s. 162, przyp. 129, cytuję w całości: „W spalonych w 1944 r. księgach ziemskich piotrkowskich istniała próba polska z połowy XV w. zaszyfrowania liter banalnego tekstu *solvit* itd. przy pomocy znaków sztucznych”.

<sup>33</sup> W 1486 roku w ręce polskie trafił zaszyfrowany krzyżacki list, którego nie zdołano odczytać, por. K. Górski, op. cit., s. 504. Nie ma dowodów na wcześniejszą znajomość krzyżackich szyfrów, por. S. Józwiak, op. cit.

<sup>34</sup> Informację taką (przejętą z pracy J. Garbacika, *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Kraków 1948, s. 92) można znaleźć w wielu popularnych opracowaniach, powielili ją także m.in. R. Żelewski, op. cit., s. 764; G. Nowik, op. cit., s. 65; B. Broda, op. cit., s. 92.

<sup>35</sup> K. Górski, op. cit., s. 512.



wający na studiach w Italii czy praktykujący w kurii papieskiej zapoznali się z metodami utajniania poufnych treści<sup>36</sup>.

Przyjrzymy się teraz bliżej technikom utajniania informacji rozpoznany dotąd w źródłach polskiej proweniencji do połowy XVI wieku, a więc w okresie, w którym żył i działał Jan Żdżarowski. Opierały się one na systemie podstawieniowym: początkowo były to proste szyfry monoalfabetyczne, później homofoniczne (czasem z tzw. nomenklatorem), wyraźnie oparte na wzorach italskich. Tu należy się kilka słów wyjaśnień<sup>37</sup>. Szyfr monoalfabetyczny to zastąpienie (zamiana)<sup>38</sup> każdej litery alfabetu jednym znakiem (najczęściej była to inna litera, cyfra lub wymyślony znak graficzny). Szyfr homofoniczny to ulepszona wersja szyfru monoalfabetycznego. Polegał na zastąpieniu każdej litery alfabetu przez więcej niż jeden znak (tzw. homofon), co miało utrudnić dekryptaż (czyli odczyt<sup>39</sup>). Najczęściej jednak porzeczowano na zastąpieniu tylko samogłosek przez dwa–trzy symbole. Mowa wtedy o prostym szyfrze homofonicznym. W bardziej zaawansowanych szyfrach homofonicznych dla utrudnienia odczytu stosowano dodatkowo kilka znaków „pustych”, nic nieoznaczających, które wplatanio w szyfrogram. Do kluczy szyfrowych często dołączano tzw. nomenklatory, czyli rodzaj słowniczka objaśniającego znaki, pod którymi ukrywano słowa<sup>40</sup> (np. nazwy krain, miast, ważniejsze figury polityczne itd.).

Na podstawie zachowanych źródeł możemy wyróżnić trzy podstawowe techniki, jakimi posługiwano się w Polsce, być może już od drugiej połowy XV wieku, podczas tworzenia szyfrów podstawieniowych. Sposób pierwszy polegał na zastąpieniu liter alfabetu łacińskiego literami innego alfabetu, ale o tej samej (lub najbardziej zbliżonej) wartości fonetycznej. Używano alfabetów greckiego, hebrajskiego i cyrylicy<sup>41</sup>. Taką metodą

---

<sup>36</sup> H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)*, Kraków 1938; por. też ostatnio rozprawę Anny Horeczy, *Recepcja włoskiej kultury intelektualnej w krakowskim środowisku uniwersyteckim w drugiej połowie XIV i w pierwszej połowie XV wieku*, Warszawa 2021.

<sup>37</sup> Poniższą charakterystykę szyfrów oparłem na: A. Meister, *Die Anfänge...*, s. 14 i n.; idem, *Die Geheimschrift...*, s. 21 i n., 171 i n.; B. Láng, *Real Life...*, s. 43–49.

<sup>38</sup> A więc podstawienie pod taką literę jednego znaku – stąd mowa o szyfrach „podstawieniowych”.

<sup>39</sup> Już w XV wieku zdawano sobie sprawę z tego, że na podstawie ustalenia częstotliwości i pozycji występowania poszczególnych znaków w dłuższym szyfrogramie można stwierdzić, jakie litery kryją się za tymi znakami, a w rezultacie odczytać wiadomość.

<sup>40</sup> Mowa tu o kodowaniu – zamianie słów w znaki, por. G. Nowik, op. cit., s. 57.

<sup>41</sup> Metodami takimi posługiwali się już Arabowie, por. B. Láng, *Real Life...*, s. 37;

posłużył się w 1488 roku bliżej niezidentyfikowany Jan z Poznania. Łaciński tekst o zakupie bazylejskiego druku zapisał literami greckimi<sup>42</sup>. Także poznańscy pisarze miejscy z przełomu XV i XVI wieku (zwłaszcza Mikołaj Ruczel) stosowali w tym celu alfabet hebrajski<sup>43</sup>. Podkanclerzy Maciej Drzewicki szyfrował niektóre wpisy w swym diariuszu<sup>44</sup> (trzy zapiski z 1508, 1509 i 1510 roku) za pomocą prymitywnej transkrypcji liter z alfabetu łacińskiego na cyrylicę<sup>45</sup>. To jednak bardzo ciekawy i najwcześniejszy znany przypadek utajnienia tekstu w prywatnym dzienniku (do tej kwestii jeszcze wróć).

Drugi sposób polegał na tym, że w obrębie jednej zapiski tekstu jawnego część jej liter szyfrowano za pomocą podstawiania znaków

---

znane są także liczne przykłady użycia ich w średniowiecznej Europie i na Rusi; por. B. Bischoff, op. cit., s. 6–9; M.N. Speranski, op. cit., s. 58 i n.

<sup>42</sup> Thomas de Aquino, *Summa theologica*, P I, Basel: [M. Wenssler], 1485, Kraków, Biblioteka Jagiellońska, Inc. 1890. Zapiskę proveniencyjną znajdującą się na przedniej wyklejce tego inkunabułu wydał Władysław Wisłocki, *Incunabula Typographica Bibliothecae Universitatis Jagiellonicae Cracoviensis inde ab inventa arte imprimendi usque ad A. 1500. Secundum Hainii Repertorium Bibliographicum una cum conspectu virorum, qui libros olim habuerant, benefactorum Bibliothecae ligatorum Cracoviensium*, Kraków 1900, s. 26. W tym przypadku, jak można sądzić, Janowi z Poznania bardziej zależało na uwypukleniu swojej znajomości greckiego alfabetu niż na ukryciu samej treści tej zapiski (tu por. spostrzeżenia S. Müllera, op. cit.). Chciałem jednak zwrócić uwagę na fakt, że taką techniką chętnie posługiwano się także w późniejszym okresie, ale wykorzystując ją świadomie do np. utajniania osobistych zapisków diariuszowych (zob. niżej uwagi dotyczące diariusza Piotra Myszkowskiego).

<sup>43</sup> Zob. *Akta radzieckie poznańskie*, t. 2: 1471–1501, wyd. K. Kaczmarczyk, Poznań 1931, tamże odczytane teksty łacińskie zapisane literami hebrajskimi: s. 87, nr 1337 „Ulrich Helt” (według wydawcy dopisek XVI-wieczny); s. 255 „Liber civitatis Poznanie actorum”. Druga zapiska to nagłówek księgi z lat 1494–1507 – obecnie Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Akta miasta Poznania, sygn. I.4, k. 1r. Za zwrócenie uwagi na te zapiski dziękuję dr. Pawłowi Dembińskiemu z Instytutu Historii PAN (Pracownia Słownika Historyczno-Geograficznego Wielkopolski). Dodam, że na ostatniej karcie (115v) wspomnianej księgi znajduje się także tekst zapisany przez Mikołaja Ruczla literami hebrajskimi, który po transkrypcji na łacinę oznacza: „Finis libri civit[at]is per Nicol[aj]um Rucl pr[ę]positum San[ct]i Spiritus”.

<sup>44</sup> Diariusz znajduje się na kartach wielorocznego kalendarza: J. Stoeffler, J. Pflaum, *Almanach nova ad a. 1499–1531*, Ulm: J. Reger, 13 II 1499, Warszawa, Biblioteka Narodowa (dalej: Warszawa BN), sygn. Inc.Qu.55. Fotografie przesłał mi dr Fryderyk Rozen (pracownik Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej w Warszawie), za co mu w tym miejscu bardzo dziękuję.

<sup>45</sup> H. Rybus, *Dwa źródła do biografii Macieja Drzewickiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1957, t. 3, z. 2, s. 327–368, zwłaszcza s. 328 i 352–353; o takim użyciu cyrylicy por. też. K. Pietkiewicz, op. cit.

specjalnych, a pozostałe litery oddawano za pomocą prostej transkrypcji na znaki innego alfabetu. Takimi metodami posługiwał się najpewniej Wacław Czyrka z Wołkowyska (zm. 1546). Ów sługa i protegowany prymasa Jana Łaskiego, notariusz publiczny, doktor obojga praw, a później m.in. kanonik wileński<sup>46</sup>, w 1515 roku szyfrował korespondencję Łaskiego częściowo za pomocą szyfru podstawieniowego, a częściowo cyrylicą (bo tak chyba należy rozumieć wzmiankę o dokumencie szyfrowanym „partim ruthenicis et partim ciffratis literis”<sup>47</sup>). Doskonałym przykładem obrazującym tę „mieszaną metodę” szyfrowania jest zapiska z pierwszej ćwierci XVI wieku, znajdująca się na karcie tytułowej edycji *De sacramentis* Mikołaja z Błonia (Strasbourg: [Typographus Iordani = G. Husner], 1487; Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, sygn. Inc. 51). Zagadkowa nota dotąd traktowana była jako „zapiska cyrylicą czerwonym atramentem”<sup>48</sup>. Faktycznie to szyfr, którym anonimowy skryba posłużył się do ukrycia dwóch łacińskich cytatów przypisywanych św. Augustynowi<sup>49</sup>. To w części szyfr podstawieniowy homofoniczny:

<sup>46</sup> H. Barycz, *Polacy na studiach...*, s. 83; *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu. Z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1501–1515*, wyd. i oprac. B. Przybyszewski, Kraków 1965 (Źródła do Dziejów Wawelu, t. 4), s. 96, nr 109, przyp. 3; E. Knappek, *Przybysze z Litwy i Rusi w konsystorzu krakowskim w XV i XVI w.*, „Nasza Przeszłość” 2009, t. 111, s. 272–273. Wacław z Wołkowyska, syn Jana Czyrka, jako notariusz *apostolica et imperiali auctoritate* został dopuszczony do notariatu w diecezji krakowskiej 29 sierpnia 1509 roku, zob. Kraków, Archiwum Kurii Metropolitalnej, Acta Officialia, sygn. 26, s. 126–127 (admisja i znak notarialny).

<sup>47</sup> AT 3, s. 352, nr 480 – Łaski pisał do króla: „Non respondit mihi usque modo Miedzileski, si pervenit secure cum codicillo ciffrato ad Poloniam, ideo per istum nuncium Wenceslaum mitto et nihilominus presentes scripsi **partim ruthenicis et partim ciffratis literis** [wyróż. J.Ł.] in omnem eventum, et eas scripsit iste nuncius, qui etiam lector erit. Est autem juramentum obligatus per me ad servandum secretissime secretum materiarum istarum, cui et M[aius]tas v[est]ra credere in his rebus dignetur, sed tutius est, quod ciffratis literis secreta scribantur”.

<sup>48</sup> *Katalog inkunabułów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, oprac. T. Dąbrowa, E. Knappek, J. Wójtowicz, Kraków 2015, s. 177, nr 126, fot. 165.

<sup>49</sup> [Cytat 1] „Aug[ustinus] [rozwiązanie szyfrogramu:] O tu indigne sacerdos noli me plus affligere [sic] plus enim vlnus [sic] tui me ledit quam vlnus lateris mei”. [Cytat 2] „Id[em] [rozwiązanie szyfrogramu:] Maius preiudicium deus in mundo non patitur ab omnibus [sic] q[uam] [sic] a sacerdotibus sciencia et bona vita”. Cytaty przypisywane św. Augustynowi przejęte zostały z popularnego dzieła *Stella Clericorum*. Oddane zostały nieprecyzyjnie, kompletne brzmia: „O tu indigne sacerdos noli plus me affligere peccando plus enim vulnus peccati tui me ledit quam vulnus lateris mei. Maius preiudicium deus in mundo non patitur ab hominibus viventibus quam a sacerdotibus carentibus sciencia et bona vita” (w identyfikacji cytatów korzystałem z edycji: [H. Quentell, ca 1500]; są kolejno na k. A<sub>5</sub>a i A<sub>5</sub>a). Księga początkowo należała

niektóre litery zastąpiono wymyślonymi symbolami<sup>50</sup>, pozostałe – cyrylicznymi odpowiednikami (a = a, € = e, и = i, л = l, o = o, п = p, р = r, c = s, τ = t). Kto wie, może zbliżonym systemem posługiwał się wspomniany Wacław Czurka?

Trzecim sposobem było stosowanie „klasycznych” podstawieniowych szyfrów monoalfabetycznych i homofonicznych. Wzmianka o „zaszyfrowaniu liter [...] przy pomocy znaków sztucznych” w księgach ziemskich piotrkowskich może świadczyć o tym, że już w połowie XV wieku znano w Polsce proste podstawieniowe szyfry monoalfabetyczne. Najstarszy obecnie znany polski klucz do prostego szyfru homofonicznego z nomenklatorem jest dziełem Macieja Drzewickiego (datowany na 1511 rok<sup>51</sup>). Drugim w kolejności znanym kluczem i nomenklatorem posługiwał się w korespondencji z Piotrem Tomickim Jan Dantyszek (1522 rok)<sup>52</sup>. W latach 1524–1526 używał już jednak innego szyfru i co najmniej dwóch nomenklatorów<sup>53</sup>. Szyfrowaną korespondencję prowadziła także królowa Bona<sup>54</sup>. Korespondujący z Dantyszkiem Cornelis de Schepper posługiwał się również prostym szyfrem homofonicznym (dwa rodzaje, poświadczone

---

do bliżej niezidentyfikowanego Wojciecha z Pleśnej (?) („Albertus de Pleszn”), ale szyfr nie pochodzi od niego, tylko od kolejnego użytkownika księgi. Trudno z pewnością odpowiedzieć, dlaczego ów anonimowy skryba akurat w tym miejscu posłużył się szyfrem. Być może poznając metody kryptograficzne, chciał tam przećwiczyć ich zastosowanie. Posłużył się cytatami, które doskonale korespondują z treścią dzieła Mikołaja z Błonia. Przepuszczalnie szyfrant zakładał, że głównymi czytelnikami księgi będą kapłani, dlatego zamieścił te dwa cytaty. Dociekliwy czytelnik (w założeniu duchowny) z pewnością mógł zwrócić uwagę na nietypowe zapiski, a nakierowany na św. Augustyna mógł je odcyfrować, a tym samym odkryć passusy ostro piętnujące niegodnych, grzesznych i nieuczonych członków swego stanu.

<sup>50</sup> Litera „n” została zastąpiona dwoma znakami: „÷” oraz „H”.

<sup>51</sup> Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. Rkps 253 IV, nomenklator znajduje się na k. 1r tej prywatnej księgi formularzowej Drzewickiego. Podobiznę nomenklatora opublikował i omówił W. Pociecha, *Najdawniejsze polskie szyfry*, s. 233–234; por. również W. Jaroszyński, op. cit., s. 776–778; *Historia dyplomacji...*, fot. 57.

<sup>52</sup> IDL 164 (18 września 1522, Jan Dantyszek do Piotra Tomickiego, dosyła nomenklator). W IDL 164 nomenklator nie został wydany kompletnie – edycja pomija część znaków, zob. k. 33v rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. Rkp. 6557 III (<https://tinyurl.com/9kywmwfm> [dostęp: 24.05.2021]).

<sup>53</sup> IDL 299 (12 sierpnia 1526, Jan Dantyszek do Antoniego Niccolo Carmignano); szyfrowane fragmenty odczytał W. Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie odrodzenia*, t. 2, Poznań 1949, s. 550.

<sup>54</sup> IDL 286; W. Pociecha, *Królowa Bona...*, t. 2, s. 266–267, 550.

w latach 1527–1529 i w 1546 roku<sup>55</sup>). Takim rodzajem szyfru utajniał treści korespondencji z Tomickim i Zygmuntem I Starym Stefan Brodarics (zob. np. list z 4 lipca 1525<sup>56</sup>). Mniej skomplikowanymi szyframi monoalfabetycznymi utajniali korespondencję Hieronim Łaski<sup>57</sup> czy pisarze Zygmunta II Augusta<sup>58</sup>.

Liczne i rozproszone wzmianki źródłowe wskazują wyraźnie, że znajomość kryptografii w kancelarii królewskiej pierwszej połowy XVI wieku była znacznie szersza, niż wskazywałaby na to liczba zachowanych szyfrogramów z tego okresu. Zwrócę uwagę na wspomnianą działalność Wacława z Wołkowyska; z 1515 roku pochodzi też wzmianka o szyfrze w korespondencji między Dantyszkiem a Janem Balińskim<sup>59</sup>. Umiejętności szyfrowania nieobce były z pewnością znacznie większej liczbie królewskich sekretarzy i czynnych dyplomatów (takich jak Wawrzyniec Międzyleski<sup>60</sup>, Andrzej Krzycki<sup>61</sup>, Jan Łaski Młodszy<sup>62</sup>, Hieronim Łaski<sup>63</sup>,

---

<sup>55</sup> *Corpus Epistolarum Ioannis Dantisci*, P. 2: *Anicorum Sermones Mutui*, t. 2: *Ioannes Dantiscus' correspondence with Cornelis de Schepper*, wyd. M. De Wit, A. Skolimowska, przy współpracy K. Jasińskiej-Zdun i K. Gołąbek, Warszawa–Kraków 2015, s. 28–30, tabl. 2–5, tam rozwiązane klucze do szyfrów i nomenklatory używane przez de Schepera w latach 1527–1529 i 1546.

<sup>56</sup> W polskiej literaturze przyjęło się, że ów fragmentarycznie zaszyfrowany list posiada załącznik w postaci odczytanej relacji „*Interpretatio schedae oratoris domini regis Ungariae per cifram scriptae*”. Tak np. *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej. Seria III. Zbiory Biblioteki Ordynacji Zamojskiej*, t. 7: *Teki Górskiego (sygn. BOZ 2053)*, cz. 1, *Teki I–XV*, oprac. P. Sapała, Warszawa 2020, nr 574 (dalej: TG). Ten odszyfrowany „załącznik” (TG 3650) w żadnym wypadku nie odnosi się do zaszyfrowanych fragmentów listu z 4 lipca 1525 roku. Wynika to jasno z edycji listów Brodaricsa, gdzie wydano i ten list wraz z poprawnym rozwiązaniem szyfru: *Stephanus Brodericus, Epistulae*, wyd. P. Kasza, Budapest 2012, s. 117–120, nr 47, przyp. 7 i 9.

<sup>57</sup> B. Láng, *Real Life...*, s. 58, il. (Hieronim Łaski do Jana Zapolyi, datowany na 1528 rok).

<sup>58</sup> J. Łepkowski, op. cit.

<sup>59</sup> IDL 116 (25 maja 1515, Dantyszek do Jana Balińskiego, wzmianka o szyfrze).

<sup>60</sup> Por. wyżej, przypis 45.

<sup>61</sup> AT 7, s. 303, nr 71 (19 lipca 1525, Andrzej Krzycki do Piotra Tomickiego o szyfrowanych listach Jana Antoniego Pulleo, barona de Burgis i Stefana Brodaricsa; por. też *Stephanus Brodericus, Epistulae*, s. 109–112, nr 43 z 17 maja 1525).

<sup>62</sup> AT 10, s. 431, nr 448 (18 listopada 1528, Jan Łaski Mł. pisał do Antoniego Rinconi, że ma wiele informacji do przekazania, ale akurat nie miał przy sobie klucza: „*cyfras illas mecum non habeo*”).

<sup>63</sup> AT 14, s. 486–487, nr 307 (29 czerwca 1532, Hieronim Łaski do Albrechta Hohenzollerna, tam wzmianka o przesłaniu szyfrów).

Jan Ocieski<sup>64</sup>, kanclerz Bony Ludovico Alifio<sup>65</sup>, Samuel Maciejowski<sup>66</sup> czy Erazm Kretkowski<sup>67</sup> itd.). Do nich doliczyć trzeba prywatnych pisarzy, praktykujących przy podkanclerzych, legatach czy posłach (wspomniany Wacław Czyrka; sekretarze Piotra Tomickiego – Stanisław Górski czy bliżej nieznany Marcin<sup>68</sup>, niezidentyfikowany pisarz Jana Dantyszka<sup>69</sup>). Z całą pewnością dokładna analiza, przede wszystkim treści *Tomicianów*, przyniesie większą ilość informacji o korespondencji *in ciffris*. Umiejętności kryptograficzne wyniesione z kancelarii królewskiej pisarze i sekretarze wdrażali w swej dalszej działalności choćby w kancelariach kościelnych, np. biskupich<sup>70</sup>. Inni chętnie się nimi posługiwali w poufnej korespondencji, jak np. hetman Jan Tarnowski<sup>71</sup>, wspomniany Jan Łaski Młodszy (ten np. w korespondencji z Andrzejem Fryczem Modrzewskim<sup>72</sup> oraz

<sup>64</sup> Jan Ocieski w liście z 1531 roku (relacja z wyprawy dyplomatycznej do Turcji) narzekał, że nie otrzymał od kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego „cyfr”, czyli klucza, dzięki któremu mógłby przekazać wiele cennych informacji, por. J. Małek, W. Polak, *Podróż dyplomatyczna Jana Ocieskiego do Konstantynopola w roku 1531 w świetle jego diariusza*, w: *Rozprawy z dziejów XVIII wieku. Z dziejów komunikacji socjalnej epoki nowożytnej*, red. J. Wojtowicz, Toruń 1993, s. 59, przyp. 21.

<sup>65</sup> IDL 392; IDL 347 (Jan Dantyszek do nn. adresata, prawdopodobnie Ludovico Alifia).

<sup>66</sup> IDL 1912.

<sup>67</sup> Ibidem.

<sup>68</sup> IDL 164.

<sup>69</sup> IDL 227 (AT 7, s. 138, nr 155; 19 grudnia 1524): Jan Dantyszek do Piotra Tomickiego pisał o oddzielnym sprawozdaniu „in cyphris, quarum **scriba meus** [wyróż. J.Ł.] exemplum non fecit”.

<sup>70</sup> Andrzej Tomczak w pracy *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV–XVIII w.)* (Łódź 1964, s. 108) napomyka o możliwości stosowania szyfrów w kancelarii biskupa włocławskiego Hieronima Rozdrażewskiego (– ca 1546–1600). Wygląda jednak na to, że szyframi posługiwano się w kancelarii biskupów włocławskich znacznie wcześniej – czego dowodzi niniejszy tekst o znajomość kryptografii przez Jana Żdżarowskiego, kanclerza biskupa włocławskiego Andrzeja Zebrzydowskiego w latach 1546–1551.

<sup>71</sup> AT 16, cz. 2, nr 438; W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 111, 123, 126; por. również W. Pocięcha, *Najdawniejsze polskie szyfry*.

<sup>72</sup> S. Kot, *Andrzej Frycz Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w. XVI*, Kraków 1923, s. 24. Dodajmy, że Andrzej Frycz Modrzewski był wieloletnim kolegą Jana Żdżarowskiego. W latach 1523–1525 razem pracowali jako notariusze w kancelarii krakowskiego wikariusza *in spiritualibus* – Mikołaja z Bedlna, następnie w latach 1525–1529 w kurii biskupa poznańskiego Jana Latalskiego, por. *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu. Z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1516–1525*, wyd. i oprac. B. Przybyszewski, Kraków 1970 (Źródła do Dziejów Wawelu, t. 5), s. 186,

Albrechtem Hohenzollernem<sup>73</sup>). Bezpośrednio z królewską kancelarią nie miał związków wojewoda ruski Stanisław Odrowąż, który także posługiwał się szyframi<sup>74</sup>. Z ok. 1550 roku pochodzą dwa szyfrogramy spisane przez niezidentyfikowaną osobę z bliskiego otoczenia Jakuba Uchańskiego<sup>75</sup>. Co ciekawe, z tego okresu mamy tylko jedną wzmiankę o zainteresowaniach kryptograficznych w środowisku uniwersytetu krakowskiego. Przypuszcza się, że Mikołaj z Szadka ułożył prosty monoalfabetyczny szyfr, w którym kolejne litery alfabetu zastąpione były przez liczby pierwsze (od 3 do 97)<sup>76</sup>.

Ogólnie można stwierdzić więc, że większość zachowanych szyfrów (do połowy XVI wieku) powstała w środowisku ludzi bezpośrednio związanych z kancelarią królewską (sekretarzy, posłów, wieloletnich dyplomatów – vide Dantyszek). Co oczywiste, szyfry były im niezbędne w trakcie wykonywania służby dyplomatycznej, ale także w prowadzeniu poufnej korespondencji czy zapisek osobistych (np. w diariuszach – przypadek Drzewickiego). Początkowo eksperymentowano z wykorzystaniem cyrylicy (lub greki) do zapisu treści w języku łacińskim, równocześnie stosowano oparte na italskich wzorach szyfry podstawieniowe,

---

nr 335, przyp. 3. Nikt dotąd nie skojarzył, że odnotowany przez Bolesława Przybyszewskiego „Andrzej Fryczowski (lub Frycz)” to Andrzej Frycz Modrzewski. Wolborzanin pisał o sobie, że po studiach trafił „na dwór, dla kariery”. Przyjęto, że był to dwór prymasa Jana Łaskiego (por. S. Kot, op. cit., s. 9–11). Tymczasem Modrzewski trafił do kurii Mikołaja z Bedlna, m.in. z Janem Żdżarowskim. O działalności Żdżarowskiego jako notariusza w Krakowie zob. J. Łukaszewski, op. cit.

<sup>73</sup> El. 37, nr 1008 (Jan Łaski Mł. informował Albrechta Hohenzollerna o ułożonym szyfrze i nomenklatorze do korespondencji). Znane w literaturze przykłady częściowo szyfrowanej korespondencji Jana Łaskiego Mł. z Albrechtem Hohenzollernem (z lat 1549–1551) odnotowuję w *Aneksie*.

<sup>74</sup> Ibidem, nr 762 (4 stycznia 1543, Stanisław Odrowąż prosił Albrechta Hohenzollerna o szyfr).

<sup>75</sup> Znajdują się na kartach sygnowanych  $f_1a$  oraz  $f_5a$  dzieła Iuliusa Firmicusa Maternusa, *De nativitatibus sive Matheseos libri VIII etc.*, ed. Francisus Niger, Venezia: A. Manutius, VI–[post 17] X 1499, Warszawa BN, sygn. Inc.F.1142; por. *Catalogue of Incunabula in the National Library of Poland*, t. 1, oprac. M. Spandowski, S. Szyller, M. Brynda, Warszawa 2020, nr 345: „Two glosses written in code (?) similar to Greek and Cyrillic characters”. Poprawniejsze byłoby użycie słowa „cipher” w miejsce „code”. To faktycznie szyfr, najpewniej monoalfabetyczny podstawieniowy, w którym litery tekstu jawnego zastąpiono znakami opartymi na cyrylicy i grece.

<sup>76</sup> H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI–XVIII*, Wrocław 1981, s. 146, przyp. 14. Henryk Barycz wnioskował tak na podstawie zapiski Jana Brożka (BJ, Rkps 3047 II, k. 63r; nb. w tym rękopisie znajduje się więcej treści świadczących o zainteresowaniu Brożka kryptografią). Szyfrem tym posługiwał się później Stanisław Pułłowski, zob. J. Dianni, op. cit., s. 21–22.

których użycie się utrwaliło. Korzystano z szyfrów monoalfabetycznych (Hieronim Łaski) oraz ich bardziej zaawansowanej wersji: prostych szyfrów homofonicznych. W tych drugich używano po dwa lub trzy znaki do zaszyfrowania samogłosek. Stosowano także nomenklatory (Drzewicki, Dantyszek, de Schepper, Brodarics, Jan Łaski Młodszy). W świetle zebranego materiału należy jednak stwierdzić, iż wbrew częstej w Italii praktyce ani Drzewicki, ani też Dantyszek nie stosowali znaków mających utrudnić rozwiązanie ich szyfrogramów – symboli pustych. Co więcej, w szyfrowanych tekstach Dantyszek wyraźnie oddzielał szyfrowane słowa, a to mogło stanowić ułatwienie w ewentualnych próbach odczytu poufnych informacji (na bardziej umiejętne posługiwanie się szyfrem i nomenklatorem zwracała Dantyszce uwagą królowa Bona<sup>77</sup>). Trzeba jednak podkreślić, że większość znanych z tego okresu szyfrogramów to krótkie, składające się nierzadko tylko z pojedynczych słów, utajnione komunikaty wtrącane w tekst jawny. Co, wbrew pozorom, utrudniało ich szybki odczyt. Im bowiem był dłuższy szyfrowany tekst, tym łatwiej było go, na podstawie analizy frekwencji znaków, odczytać. Do dziś zresztą jeden z nomenklatorów używanych przez Dantyszka nie został odcyfrowany w całości<sup>78</sup>. Podsumowując, techniki szyfrowania korespondencji stosowane w Polsce w połowie XVI wieku nie odbiegały od tych, którymi posługiwano się w tym czasie np. w kancelarii Jana Zápolyi czy na dworze habsburskim<sup>79</sup>. Nie podejmując się charakterystyki późniejszych polskich (od drugiej połowy XVI do XVII wieku) praktyk kryptograficznych, zauważyć można, że nadal chętnie posługiwano się sprawdzonymi szyframi podstawieniowymi<sup>80</sup>. Uważano je widocznie za skuteczne

<sup>77</sup> IDL 286 (tekst podaję w przekładzie W. Pociechy, *Królowa Bona...*, t. 2, s. 266–267) – Bona pisała do Dantyszka: „Szyfr, który ostatnio W. Mość przysłałeś [...] podoba nam się, życzymy sobie jednak, abyś tego przestrzegał i przed imionami owych osób, których sprawy lub czyny opisujesz, jedno lub dwa słowa szyfrowane przed i zaraz po imieniu również jedno lub dwa słowa umieszczał, bo inaczej łatwo każdy mógłby poznać, o czym lub o jakich osobach pisze się. Takie bowiem słowa szyfrowane przed i po nazwiskach położone mogą zmieniać lub przynajmniej zaciemnić treść sprawy”.

<sup>78</sup> Por. IDL 299; W. Pociecha, *Królowa Bona...*, t. 2, s. 550.

<sup>79</sup> B. Láng, *Real Life...*, s. 110–111, 129; R. Żelewski, op. cit., s. 765.

<sup>80</sup> Wiemy, że sekretarze królewscy, tacy jak Stanisław Reszka, Jan Dymitr Solikowski czy Marcin Kromer, posługiwali się najpewniej rozbudowanymi szyframi homofonicznymi z nomenklatorami. Stanisław Bodniak (*Kongres szczeciński na tle bałtyckiej polityki polskiej*, Kraków 1929, s. 62, przyp. 257) pisał, że Solikowski i Kromer „posługują się w depeszach trzema rodzajami szyfru: występują w nim znaki specjalne wymyślone, pozatem najczęściej litery z alfabetów greckiego, rzadko z hebrajskiego (m, p) i łacińskiego (y), zawsze oczywiście w innym brzmieniu aniżeli zwyczajne;



i łatwe w użyciu. Nie ma natomiast w XVI wieku (przynajmniej na tym etapie badań) śladów praktycznego wykorzystania wiedzy z traktatów autorstwa Johanna Trithemiusa<sup>81</sup>, Giambattisty della Porta, Henrica Corneliusa Agrippy<sup>82</sup> czy Blaise'a Vignère'a. W *Aneksie* zamieszczam wstępne (co wyraźnie podkreślam) zestawienie używanych w Polsce metod kryptograficznych do 1551 roku, ułożone na podstawie zachowanych źródeł i literatury (układ tabeli oparłem na podobnych zestawieniach w bazie DECODE oraz pracy Benedeka Lánga<sup>83</sup>).

## Techniki utajniania zapisek w diariuszach

Wyżej zwróciłem uwagę na fakt, że różne sposoby utajniania informacji (w tym i posługiwanie się kryptografią), najczęściej wyniesione z praktyki w kancelarii królewskiej, stosunkowo szybko wykorzystano do celów prywatnych<sup>84</sup> – zapisek diariuszowych w drukowanych wieloletnich kalendarzach. Temu zagadnieniu warto poświęcić nieco więcej miejsca, ponieważ, o ile mi wiadomo, w polskiej literaturze dotąd nie podejmowano tego tematu. O szyfrogramach i utajnianiu treści w diariuszach spisanych na kartach drukowanych kalendarzy krótko pisał Harald

---

tak np. y = a, – = b, + = e, hebr. m lub n łacińskie podkreślone = r, theta greckie = n, l = m. Dla określenia krajów, miast o panujących służy szyfr z cyfr złożony, przyczem jednej lub dwóm cyfrom odpowiada nazwa". Por. również J. Kaniewski, op. cit.; M. Jasiński, op. cit.

<sup>81</sup> W księgozbiornie Zygmunta II Augusta była edycja dzieła J. Trithemiusa, *Polygraphiae libri sex*, Frankfurt n. Menem: C. Iacobus, 1550; zob. A. Kawecka-Gryczowa, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*, Wrocław 1988, nr 945.

<sup>82</sup> Wstępnie można uważać, że jego dzieło *De occulta philosophia libri tres* (ukazywało się kilkakrotnie w XVI wieku) było często spotykane w polskich księgozbiornach, zob. *Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. 1, cz. 2: A, oprac. T. Komender, Warszawa 1994, nr 107–109 (nr 109 to wolumin z księgozbiornu kolegium jezuitów w Kaliszu, z zapiską „prohibitus”). Lyońskie wydanie z 1550 roku znalazło się także, po 1661 roku, w bibliotece jezuitów poznańskich, gdzie trafiło jako dar prepozyta szamotulskiego Tomasza Kłotno (sygn. BUP SD 2754 I). Pierwszą całościową edycję z 1533 roku miał w księgozbiornie Zygmunt August, por. A. Kawecka-Gryczowa, op. cit., nr 542.

<sup>83</sup> B. Láng, *Real Life...*, Appendix, s. 191–206.

<sup>84</sup> Zastosowanie szyfrogramów było oczywiście o wiele szersze. Sądzę, że wiele takich zapisek można odnaleźć w postaci luźnych wpisów na wyklejkach, kartach ochronnych czy szerokich marginesach wielu ksiąg drukowanych w XVI wieku. Ze względu na nietypową formę grafii (znaki specjalne, cyfry) zapiski szyfrowane mogą być po prostu niezidentyfikowane i traktowane jako szeroko pojęte marginalia.

Tersch<sup>85</sup>. Szerzej o tym zjawisku, ale w kontekście zapisek w pamiętnikarstwie polskim i węgierskim XVII i XVIII wieku, pisali Iwona Maciejewska i Benedek Láng<sup>86</sup>. Pierwszymi znanymi mi przykładami ukrywania treści diariusza zapisanego w drukowanym wielorocznym kalendarzu są kryptogramy Macieja Drzewickiego. Trzeba tu jednak wyraźnie podkreślić, że to jeden z najstarszych uchwytnych źródłowo przykładów użycia metody kryptografii w Polsce, i to do celów prywatnych, a nie np. w korespondencji dyplomatycznej. Choć przypuszczam, że Drzewicki dla własnych celów posłużył się umiejętnościami, jakie stosowano już wtedy w kancelarii. Za pomocą prostej (czasem błędnej) transkrypcji tekstu łacińskiego na cyrylicę Drzewicki ukrył informacje o dużych kwotach pieniężnych, liczonych w tysiącach florenów (w tym w złotych), i grzywnach. 14 grudnia 1508 roku pożyczył 1000 florenów kanclerzowi Janowi Łaskiemu<sup>87</sup>. Z kolei na verso karty tytułowej kalendarza zamieścił kwoty pieniężne przypisane kilku miejscowościom (Opoczno: 5 tys. florenów w złotych i 2 tys. grzywien, Domaszno: 100 grzywien, Zawichost: 3 tys. florenów<sup>88</sup>). Pod datą 30 marca 1509 roku Drzewicki zanotował

<sup>85</sup> H. Tersch, *Schreibkalender und Schreibkultur. Zur Rezeptiongeschichte eines frühen Massenmediums*, Graz–Feldkirch 2008, s. 77–78.

<sup>86</sup> I. Maciejewska, *Szyfr w świecie miłosnego wyznania – uwarunkowania i funkcje (w dawnym liście i diariuszu)*, „Napis” 2011, t. 17, s. 83–96; B. Láng, *Real Life...*, s. 157–161; idem, *Shame, Love, and Alcohol. Private Ciphers in Early Modern Hungary*, „Cryptologia” 2015, t. 39, nr 3, s. 276–287.

<sup>87</sup> H. Rybus, *Dwa źródła do biografii...*, s. 352: „Cancellarius amicus mihi factus et a me in mutuum mille florenos recepit”. Słowo „cancellarius” Drzewicki oddał z błędem: „канцелларийс”.

<sup>88</sup> Notek tych nie odcyfrował Henryk Rybus (*Dwa źródła do biografii...*). Zapiska z karty tytułowej verso: „Опоцно 1510. Флорени ин ауро квинкве мiлiа, марце дво мiлiа. Домашно 100 марце. Завихост 3000 флорени”. Domaszno to wieś w dawnym pow. opoczyńskim, parafia Brudzowice (obecnie także pow. opoczyński, gmina Drzewica). W 1493 roku tę wieś królewską otrzymał w zastaw za 100 grzywien Jakub Drzewicki, brat Macieja, por. H. Rybus, *Prymas Maciej Drzewicki. Zarys biografii (1467–1535)*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1964, nr 2, s. 108. Może więc owa zapiska o 100 grzywnach tyczy się wartości zastawu wsi Domaszno? Drzewiccy weszli też w posiadanie połowy wójtostwa i jednej trzeciej młyna w Opocznie, por. H. Rybus, *Prymas Maciej Drzewicki...*, s. 112–113. Jak wiadomo, Drzewicki posługiwał się również klasycznym szyfrem podstawieniowym homofonicznym. Znany jest jego klucz i nomenklator z 1511 roku, wpisany w jego półprywatnym kopiariuszu, por. np. W. Pocięcha, *Najdawniejsze polskie szyfry*. Treść nomenklatora wyraźnie wskazuje, że był to przede wszystkim system, który miał być wykorzystany w dyplomacji (nie znamy jednak przypadków praktycznego użycia tego szyfru w korespondencji dyplomatycznej). Natomiast Drzewicki posługiwał się nim także w celu np. utajnienia poufnych sum pieniężnych związanych z miastem Inowódz (królewszczyzna,

zawarcie małżeństwa („conclusum est matrimonium”<sup>89</sup>), nie podając jednak żadnych konkretnych informacji pozwalających choćby na identyfikację małżonków (jakkolwiek godzinę zapisał dokładnie). Nie znając kontekstu, trudno odpowiedzieć z całą pewnością, dlaczego Drzewicki nie pisał o tych faktach otwartym tekstem.

Szyfrowane noty (nieodcyfrowane) znajdują się na kartach tablic kalendarzowych autorstwa Jana Cauffmana na rok 1534, mieszczących się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Uppsali. Niezidentyfikowany użytkownik wpisał dwa szyfrogramy pod datami 17 i 22 lutego 1534 roku, posługując się niewątpliwie szyfrem podstawieniowym, prawdopodobnie monoalfabetycznym<sup>90</sup>.

Poza ramy chronologiczne niniejszego opracowania wykracza nieco diariusz Piotra Myszkowskiego, prowadzony w latach 1555–1568. Myszkowski (sekretarz królewski, podkanclerzy koronny, kanonik krakowski, później biskup płocki i krakowski<sup>91</sup>), chcąc ukryć pewne informacje, zapisywał je w języku greckim (zamieścił 15 takich wpisów) lub w języku włoskim<sup>92</sup>. Znamienny jest fakt, że czterokrotnie Myszkowski alfabetem greckim oddaje momenty nasilenia się trapiącej go choroby: Γογογοα – rzeżączki (12 lutego 1557, 30 listopada 1557, 25 czerwca 1561, 3/4 grudnia 1561<sup>93</sup>). Pozostaje pytanie, po co Myszkowski odnotował owe dolegliwości.

w 1515 roku wykupiona przez Drzewickich, por. H. Rybus, *Prymas Maciej Drzewicki...*, s. 114). Dowodzi tego szyfrogram spod nomenklatora – odczytany brzmi: „Iunovlocz summa” (poniżej kwoty w tysiącach florenów). Więc był to też system dla prywatnego użytku.

<sup>89</sup> Henryk Rybus (*Dwa źródła do biografii...*, s. 353) nie podaje, że słowo „matrimonium” Drzewicki zapisał cyrylicą: „30 huius mensis conclusum est matrimonium hora ad γ [= medium] horologium inter octavam et nonam horam”.

<sup>90</sup> Uppsala Universitetsbiblioteket Carolina Rediviva, sygn. Qq 561, J. Cauffman, *Ephemeris anno Christi. 1534. Stoeplerini*, Kraków: [F. Ungler, 1532]. Kalendarz, współwydany z czterema kalendarzami na lata 1532–1536, znajduje się w kločku z *Usus Almanach* (Kraków: F. Ungler, 1532). Szyfrogramy wpisano na k. a<sub>3</sub>v–a<sub>4</sub>r. Poza nimi brak innych zapisek na kartach zarówno tego, jak i pozostałych kalendarzy. Egzemplarz nie posiada też XVI-wiecznych znaków własnościowych, ale najprawdopodobniej jest to księga polskiej proveniencji, która trafiła do szwedzkich zbiorów w trakcie potopu lub III wojny północnej. Na karcie ochronnej przedniej recto znajduje się zapis ręką z XVII wieku (częściowo czytelny): „Philippus Cl[...]igk”.

<sup>91</sup> L. Hajdukiewicz, H. Kowalska, *Myszkowski Piotr h. Jastrzębiec (ok. 1510–1591)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966–1967, s. 382–390.

<sup>92</sup> Ł. Kurdybacha, *Dziennik biskupa Piotra Myszkowskiego 1555–1568*, „Kwartalnik Historyczny” 1933, t. 47, nr 1, s. 447–468.

<sup>93</sup> Jak zauważył Waclaw Urban, ks. Myszkowski popisał się wyjątkową uczonością, odróżniając u siebie objawy rzeżączki od kiły, por. W. Urban, [recenzja:] *Claude Quétel, „Niemoc z Neapolu czyli historia syfilisu”*, przełożyła Zofia Podgórska-Klawe,

Przypuszczam, że poddawał się kuracji u jakiegoś medyka i dokładne zapiski (zwłaszcza te ze szczegółowym opisem nasilonych objawów – 25 czerwca 1561 i 3/4 grudnia 1561) mogły być pomocne w trakcie leczenia. Ponadto w grece Myszkowski odnotował niedoszłe(?) spotkanie z prostytutką oraz dwa sny<sup>94</sup>. W jakimś celu postanowił również nie pisać wprost o spotkaniach z Janem Kochanowskim<sup>95</sup>, którego nazwisko dwukrotnie oddał skrótem, w postaci prostej transkrypcji na alfabet grecki – 13 lipca 1563: „Κοχαν”, 5 grudnia 1566: „La parole col Κοχανω”.

## Szyfr w diariuszu Jana Żdzarowskiego

Drukowany wieloroczny kalendarz, w którym Jan Żdzarowski prowadził diariusz, przygotowany został na lata 1532–1551. Jednak najwcześniejsza chronologicznie zapiska odnosi się do 24 kwietnia 1531 roku i jest częściowo szyfrowana: „Anno dom[in]i 1531 die xxiiii mensis Aprilis [tu szyfr]”. Znajduje się w górnej części tylnej wyklejki (il. 1). Druga zapiska szyfrowana datowana jest na 14 lutego 1535 roku: „[szyfr] hora xv al[ia]s post tactum xiiiie” (k. sygn. G<sub>4</sub>r) (il. 2).

Już w XVI stuleciu było wiadomo, że najprostsza droga do odczytania takich wiadomości wiodła przez ogólną wiedzę o tym, czego dana zapiska mogła dotyczyć – czyli polegała na tym, co obecnie w kryptologii określa się metodą „słów prawdopodobnych”<sup>96</sup>. Kierując się informacjami o Janie Żdzarowskim, przedstawię propozycję odcyfrowania tych dwóch zapisek. Obydwie, co ważne, są dokładnie datowane. Dzięki temu wiemy, w jakim okresie należy doszukiwać się wydarzeń (faktów z życia), które chciał ukryć Żdzarowski.

---

Wrocław 1991, *Ossolineum*, ss. 359, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1992, t. 37, z. 2, s. 258.

<sup>94</sup> 15 sierpnia 1558: Ἀποφάξ ἡμέρα σὺν τῇ πορνῆ; sen o niemowlęciu 5 lipca 1560: Το ἐνύπνιον περὶ τοῦ βρέφους; sen o władzy (urzędzie) 13 lipca 1562: Το ἐνύπνιον περὶ τοῦ ἀρχοῦς.

<sup>95</sup> Por. też Ł. Kurdybacha, op. cit., s. 461, przyp. 4, s. 464, przyp. 10.

<sup>96</sup> David Kahn (op. cit., s. 158) przywołuje fragment dzieła poświęconego kryptologii: *De furtivis literarum notis* autorstwa Giambattisty della Porta (1535–1615). Italski polihistor pisał, że „gdy istota sprawy jest znana [...], interpretator może próbować bystrze odgadnąć pospolite słowo dotyczące materii sprawy i bez nadmiernego wysiłku odkryć je, przyglądając się każdemu słowu w danym fragmencie, liczbie znaków, podobieństwu i różnicom ustawienia liter...” (tłum. za: D. Kahn, op. cit.). Tekst ten w pierwszej edycji *De furtivis literarum notis Vulgo de Ziferis Libri IIII*, Neapol: I. A. Scotus, 1563 (in 4<sup>o</sup>) znajduje się na s. 149.

Anno domi 1531 die xxiii mensis Aprilis  
 7504061-1127225620t

Anno domi 1543 die vii mensis Octobris. nisi nepotem  
 meum Matyjam wolkei in kudzyskim ad manus domi,  
 Valentini Lorka advocati kudzyskimen,

Anno domi 1543 die xvii mensis Octobris. ato feria tertia  
 post festum S. Galli proxima. accepi a Nobili dno Martimo  
 Lakienski Mzcas duodecim pecuniarum ad rom sume  
~~viginti~~ Mzrazum, etc. restant itaq Mzcas ~~octo~~  
 per eundem domm Martimum Lakienski infra gmc et minus  
 Anni decursum. mihi persolvende, na est vt supra  
 scriplm ego Martimo Lakienski manu  
 p pmo atestor

Anno domi 1546 die xix mensis Marcii suscepi Stanislaum  
 Bjalij de villa Bjalaj d. Stad ~~zki~~ prope hylow silt. advocati  
 filium. pro quo Stanislaus. pychosi de Sandzyskom advocatus  
 monialium in Zwierzimierz capitaneus, eiusdem famuli ann.  
 culus fideiussit.

Stanislaus Stroyim in Lowicz panmida  
 domi fransisci in wiskocz plebani, gener,

Il. 1. Szyfrogram Jana Żdżarowskiego z 24 kwietnia 1531 roku. Zaszyfrowano:  
 „Lucomski interfectus est”; poniżej wpis ręką Marcina Łekieńskiego  
 Źródło: BUP, SD 6660 II, tylna wyklejka, fot. Jakub Łukaszewski.

1555 Feb.	Aspectus Lunæ ad Solem & planetas.						Solis & plane- tarum inter se.
D	☉	♄	♃	♂	♀	♁	
		oc	or	or	or	or	
1	♂ 23	36	♄ 11		♂ 5		
2							
3				*	23		
4						*	19 ♂ ♃ ♁
5		△ 7					
6			*	4		*	7
7	*	1	□ 17		□ 13		□ 7
8			□ 17				
9	□ 16				□ 0	△ 20	♂ ♄ ♁
10		*	2	△ 3			
11			△ 2		△ 17		
12	△ 8						
13							♂ ♄ ♁
14							♂ ♄ ♁
15		♄ 0	♁ 2	♁ 9		♁ 5	
16							<i>♂ ♄ ♁</i> <i>♂ ♄ ♁ - 76 hora</i> <i>20. ab post tactum xiiii</i>
17	♁ 13	40			♁ 2		
18							
19		*	13				♁ ♁ ♁
20			△ 15	△ 5		△ 6	
21		□ 16			△ 21		
22	△ 5		□ 18	□ 10		□ 14	
23		△ 18					
24	□ 12		*	22	*	16	♁ ♃ ♁
25						*	0
26	*	19			*	13	♁ ♁
27		♁ 23					
28							

II. 2. Szyfrogram Jana Żdżarówskiego z 14 lutego 1535 roku. Zaszyfrowano:  
„Matias natus”

Źródło: BUP, SD 6660 II, k. G<sub>4</sub>, fot. Jakub Łukaszewski.

Wiemy, że w latach 1531–1534 Żdżarowskiego oskarżano o zabójstwo ks. Jana Łukomskiego, plebana w Dolsku i prepozyta kapituły kolegiaty św. Jerzego na zamku w Gnieźnie<sup>97</sup>. Czy pierwsza szyfrowana zapiska może dotyczyć tego zajścia? (A jest ona datowana na 24 kwietnia 1531 roku). Przyjrzyjmy się bliżej tej sprawie. 12 kwietnia 1531 roku wspomniany Jan Łukomski pożyczył od biskupa poznańskiego Jana Latańskiego dużą kwotę: 100 florenów „pro expeditionibus certis in Romana Curia”<sup>98</sup>. Jak się dowiadujemy z innych źródeł, Łukomski jechał tam w sprawie wytoczonej Żdżarowskiemu o kanonikat w poznańskiej kapitule<sup>99</sup>. Co ciekawe, Żdżarowski, ciesząc się wyraźną królewską protekcją, nie musiał ruszać w podróż do Stolicy Apostolskiej. A więc 12 kwietnia 1531 roku Łukomski jeszcze żył, a Żdżarowski miał ewentualny motyw (spór o kanonikat). 29 kwietnia 1531 roku Łukomski już był martwy. Otóż tego dnia na dwór biskupa poznańskiego w Ciężeniu trafiła mieszcza puzdrska *honest*a Anna (*recte* Katarzyna<sup>100</sup>) Łukomska „soror venerabilis

<sup>97</sup> Pierwszy krótko opisał całe zajście Jan Nepomucen Jabczyński, ale podał złą datę roczną zabójstwa (1533) i błędnie odczytał nazwisko dolskiego plebana („Łukowski”), por. J.N. Jabczyński, *Rys historyczny miasta Dolska i jego okolic, połączonej z ważniejszymi szczegółami historycznymi byłej diecezji a teraz archidiecezji poznańskiej*, Poznań 1857, s. 79, przyp. 43; por. również J. Łukaszewski, op. cit., s. 31–32.

<sup>98</sup> Poznań, Archiwum Archidiecezjalne, Acta Episcopalia (dalej: AAP, AE), sygn. AE VII, k. 206v–208. Łukomski zobowiązał się do spłaty kwoty w dwóch ratach na najbliższego 11 listopada (św. Marcina) 1531 roku i Wielkanoc kolejnego roku. Ibidem, na k. 210r–v znajdujemy informację, że na kwotę składały się floreny rachowane *per mediam sexagenam* (tj. po 30 groszy) oraz 10 florenów złotych i 3 większe monety złote określone jako korabelniki (cenne monety z wybitym wizerunkiem okrętu).

<sup>99</sup> AT 13, nr 129 (list niedatowany, ale z kwietnia 1531 roku). Król Zygmunt Stary prosił kardynała protektora Polski Lorenzo Pucciego, aby w toczącej się sprawie między szlachetnym Żdżarowskim a, co wyraźnie podkreślono, „quendam Lukomski, **ignobilem** hominem” wezwany do Rzymu Żdżarowski nie musiał tam jechać (całą sprawę miał poprowadzić poseł królewski).

<sup>100</sup> AAP, AE VII, k. 210r–v. W innych źródłach w sprawie Łukomskiego za każdym razem staje jego rodzona siostra o imieniu Katarzyna, albo więc Łukomski miał dwie siostry, albo pisarz konsystorski pomylił się (co bardziej prawdopodobne). Co istotne, Katarzyna określana była także predykatami „nobilis et honesta”, więc pochodziła z drobnoszlacheckiej rodziny, która wmieszała się w warstwę mieszczan, por. APP, Księgi grodzkie poznańskie, sygn. Poznań Gr. 75, k. 412r. Ojcem Jana i Katarzyny był szlachetny Maciej Łukomski, dziedzic części m.in. dziś zaginionej wsi Brykczewice oraz Piotrowic i Babina (wszystkie w dawnym pow. puzdrskim, parafii Słupca; dane za *Tekami Dworzaczka* – registry online). Wbrew temu, co pisał król Zygmunt Stary do Lorenzo Pucciego, Łukomski nie był *homo ignobilis* (por. wyżej, przyp. 89). W sporach o kanonikat miało to duże znaczenie, ze względu na ograniczanie ludziom niższego stanu możliwości uzyskania wyższych godności kościelnych na

olim Joannis Lukomski [...] nuper defuncto”, jako główny dłużnik po bracie, na pierwsze rozpytanie w sprawie wyżej wspomnianej kwoty 100 florenów. Czyli Łukomski dopiero co zmarł, tj. między 12 a 29 kwietnia 1531 roku. Jak się okazało, nie zmarł z przyczyn naturalnych, lecz został zabity. Wieść o tym rozniosła się dość szybko, bo już 5 maja król Zygmunt Stary został poinformowany o zjściu przez biskupa Latańskiego, po czym król sprawę przekazał do rozpoznania staroście generalnemu Wielkopolski – Łukaszowi Górcie<sup>101</sup>. Z krótkich listów wynika, że ksiądz Łukomski został zabity na publicznej drodze przez jakichś szlachciców. Wtedy już wiadano jednak, że w sprawę są zamieszane także osoby duchowne (padało nawet nazwisko Benedykta Izdbieńskiego, którego kariera w strukturach kościelnych dopiero nabierała rozpędu<sup>102</sup>). Miesiąc później, 30 czerwca, na posiedzeniu kapituły katedralnej w Poznaniu biskup Latański polecił zbadać zabójstwo Łukomskiego, który, jak się mówiło, został zabity w związku ze sprawą, jaką miał toczyć w Stolicy Apostolskiej<sup>103</sup>. Nie wspominało jeszcze wprost o Żdżarowskim. Zauważmy jednak, że 10 lipca 1531 roku oskarżyciel biskupi, magister Marcin z Grodziska<sup>104</sup>, wytoczył Żdżarowskiemu sprawę kryminalną, a ten ustanowił swymi pełnomocnikami procesowymi kanoników poznańskich (a także swych krewniaków): Mikołaja Jaktorowskiego i Feliksa Miruckiego<sup>105</sup>.

podstawie bulli z 1515 roku „de non recipiendis plebeis ad maiores Ecclesias”. Fakt ten (szlacheckie pochodzenie Łukomskiego), zapewne znany Żdżarowskiemu, działałby na korzyść Łukomskiego w procesie o poznański kanonikat. Żdżarowski skorzystał z pomocy samego króla, by Łukomskiego przedstawić w gorszym świetle w Stolicy Apostolskiej. Kiedy jednak Łukomski faktycznie wyruszył osobiście do Rzymu (co nie bez znaczenia – także z dużą ilością gotówki w złocie), Żdżarowski, obawiając się wyniku procesu, postanowił widocznie ostatecznie pozbyć się przeciwnika procesowego i konkurenta.

<sup>101</sup> AT 13, nr 140–141, listy króla z 5 maja 1531 roku, kolejno do Łukasza Górki i biskupa Latańskiego.

<sup>102</sup> Ibidem, nr 146, list Piotra Tomickiego do Jana Latańskiego z 11 maja 1531 roku: „[...] magnam me cepisse molestiam ex casu Joannis Lukomski interempti, cujus mors tanto mihi acerbius videretur, quanto magis id ex subornatione vel consilio aliquorum nostri ordinis personarum processisse intelligerem. De domino Isdbiensi adduci non possum, ut credam ea, quae ad aures Dominationis vestrae reverendissimae sunt in odium delata”. Co ciekawe, w anonimowo wydanym *Żywocie Piotra Kmity Izdbieński* nazwany jest wprost mordercą „homicida” (za autora *Vitae Petri Kmitae* uchodzi Stanisław Górski), por. *Vita Petri Kmitae*, w: *Annales S. Orichovii Okszii. Secundum codicem Gymn. R. Thoruniensis*, wyd. T. Działyński, Poznań 1854, s. 206.

<sup>103</sup> *Akta kapituł z wieku XVI wybrane*, wyd. B. Ulanowski, t. 1, cz. 1: *Akta kapituł poznańskiej i wrocławskiej (1519–1578)*, Kraków 1908, s. 19, nr 49.

<sup>104</sup> AAP, AE VII, k. 215v–216r.

<sup>105</sup> Ibidem, k. 227r–v.



O co więc podejrzewano Żdżarowskiego? W aktach biskupich przez ponad rok nie ma o tym bezpośredniej informacji, poza licznymi notkami o wezwaniach na posiedzenia sądu biskupiego dla dwójki pełnomocników, którzy uporczywie się nie stawiali<sup>106</sup>. Sprawę otwarcie opisano 7 maja 1532 roku. Przed biskupem i czcigodną kapitułą zjawił się sam Żdżarowski i, jak to ujął notariusz, „sponte et ex eius certa et deliberata spontaneaue voluntate etc. considerans et recognoscens grave excessum, quod ex eo et propter eum, ut asseritur processit, scilicet occisio et presbitercidium quondam Joannis Lucomski patratum in dicti domini Joannis favorem per Andream fratrem eius germanum”<sup>107</sup>. Z zapiski wynika więc jasno, że Żdżarowski był oskarżony o współudział w morderstwie Łukomskiego, polegający na namówieniu rodzonego brata Andrzeja do zbrodni (przypomnę tu, że Łukomski został zabity rok wcześniej, między 12 a 29 kwietnia 1531 roku). Latałski wystarał się w Stolicy Apostolskiej o *monitorium poenale*, w którym wzywano Żdżarowskiego do stawienia się w Rzymie w celu wyjaśnienia sprawy<sup>108</sup>. Kanonik pokornie i ze łzami w oczach, w obecności niewymienionych z imienia dostojników i wielkiego autorytetu person – przyjaciół i krewnych, błagał u biskupa o możliwość rozpatrzenia sprawy na miejscu<sup>109</sup>. Na co Latałski początkowo przystał, zważając chyba jedynie na owych przyjaciół i krewnych kanonika<sup>110</sup>.

<sup>106</sup> Ibidem, k. 228v, 229v, 230r, 241r.

<sup>107</sup> AAP, AE VII, k. 238v–239v.

<sup>108</sup> Ibidem: „[...] et quod propterea contra eum et eius fratrem predictum, aliosque complices dicti excessus presbitercidii patratores, a Sede Apostolica certum monitorium penale, ad personaliter comparendum in Curia Romana ad se iustificando de premissis”.

<sup>109</sup> Ibidem: „humiliter et cum lachrimis ac instantissimis precibus, una cum suis certis consanguineis et amicis, dicto domino episcopo supplicavit et cum debita instantia peccit et postulavit, quatenus ipse reverendissimus dominus episcopus ab executionem dicti monitorii penalis contra eum et eius in hac parte complices abstinere sed cum eo micus et cum gratia agere, ac eundem in foro suo ordinario, si et in quantum convictus aut confessus fuerit iudicare, pro modo quoque culpe misericorditer condemnare et punire, aut innocentie absolvere dignaretur”. Żdżarowski zobowiązał się stanąć na rozprawie, jak i przyjąć wyrok sądu biskupiego pod karą zapłaty tysiąca dukatów w złocie i utraty beneficjów: „Offerens se et obligans, in forma pleniori Camere Apostolice, sub detestabilis periurii iuramento, ac inhabilitatis perpetue, ad singula beneficia ecclesiastica, necnon mille ducatis auri in auro Ecclesie Cathedrali Posnaniensi applicandis penis, de stando et parendo dicte sentencie et decreto ipsius domini episcopi”.

<sup>110</sup> Ibidem: „Quiquid dominus episcopus motus misericordia ut principem ecclesiasticum decet et convenit, ac ob et ad preces quamplurimorum insignium et magne auctoritatis dominorum ipsiusque domini Joannis Zdżarowski amicorum et consanguineorum eius in hac parte excessibus comparendo”.

Później jednak Żdżarowski został wezwany do Rzymu<sup>111</sup>, ale wyraźną pomoc w jego sprawie okazali: król Zygmunt Stary<sup>112</sup> oraz biskup Tomicki<sup>113</sup>. Jak widać, Żdżarowski miał nie lada wsparcie. Biskup Latałski starał się usilnie osądzić zarówno Andrzeja, jak i Jana, temu jednak ktoś wyrobił list żelazny: kolejne próby pociągnięcia kanonika do odpowiedzialności spełzły na niczym<sup>114</sup>. Zabójcą plebana z Dolska był brat Jana, Andrzej, co do tego nie ma wątpliwości. Szczegóły zbrodni przynoszą zapiski z księgi grodzkiej poznańskiej z lat 1531–1532. Wspomniana siostra Łukomskiego, Katarzyna, pozwała Andrzeja Żdżarowskiego o to, że wraz z dziesięcioma innymi nieosiadłymi szlachcicami napadł pod Dolskiem na jej brata i zadał mu dwadzieścia ran, w efekcie czego ów zmarł<sup>115</sup>. Andrzej, wzy-

<sup>111</sup> Ibidem, k. 241v–242r (wpis z 1 lipca 1532).

<sup>112</sup> AT 14, nr 396 (19 sierpnia 1532). Król prosił kardynała protektora Polski Antonia Pucciego o to, by Żdżarowski z kilkoma świeckimi osobami nie musieli stawać w Rzymie, a mogli zostać osądzeni w Polsce.

<sup>113</sup> Ibidem, nr 398 (19 sierpnia 1532). Tomicki polecił zająć się sprawą Żdżarowskiego Stanisławowi z Rzezycy, rezydującemu w Rzymie. Ibidem, s. 749–750, nr 489 (28 października 1532). Król pisał do Latałskiego, że sprawa Żdżarowskiego powinna zostać osądzona w Polsce i nakazał, by biskup przekazał ją na najbliższy sejm piotrkowski.

<sup>114</sup> AT 15, nr 285 (2 czerwca 1533). Tomicki zwrócił uwagę Latałskiemu, że nie powinien wzywać osób świeckich przed sąd kościelny zwyczajem kortezanów, tak jak to Latałski zrobił w sprawie Żdżarowskiego. Oburzony Latałski w liście z 10 czerwca 1533 roku (AT 15, nr 299) odpisał Tomickiemu, że ten, kto u króla wyrobił list żelazny Żdżarowskiemu, zabójcy księdza, człowiekowi złemu i gwałtającemu prawo kościelne, ten zasługuje na szybkie boskie potępienie: „Obiecit et Sdzarowski presbytercidam, hominem malum, cui quicunque expederit salvum conductum a regia M[aiesta]te, homini malo et contra statum nostrum spiritualem multum excedentem, cito Dominus Deus illum puniet”. Latałski nie odpuszczał i sprawa toczyła się dalej. Żdżarowski został pozwany do Rzymu przez prokuratora skarbu papieskiego. Wtedy znów niezawodnie zadziałał Tomicki, który prosił kardynała protektora Pucciego o to, by Żdżarowski „vir genere nobilis et amicis potens” nie jechał do Rzymu, a jego sprawa została rozpatrzona w diecezji krakowskiej (gdzie biskupem był Tomicki). Według Tomickiego Żdżarowski już dostatecznie udowodnił Latałskiemu swą niewinność za pomocą „certis documentis” i jedynie przez swych wrogów jest dalej oskarżany i pozywany. Zob. AT 16, cz. 2, nr 452 (5 września 1534). Ibidem, nr 453 (5 września 1534) i nr 528 (ok. 8 października 1534), listy Tomickiego w tej samej sprawie do Hieronima de Ghinuciis, audytora Kamery Apostolskiej.

<sup>115</sup> APP, sygn. Poznań Gr. 75, k. 306v (wpis z 26 października 1531: „Nobilis Andreas Sdzarowski impossessionatus luit penis octo scotorum qua ipsum cittavit honesta Catherina Lucomska [...] opidana pisdrensis pro viginti vulneribus [...] olim Joanni Lucomski plebano in Dolsko fratri suo [...] inflictis alias pro capite occiso eiusdem Joannis”). Kolejne pozwy już z 1532 roku na k. 412r–v („[...] cum suis coadiutoribus decem nobilibus in honore sibi similibus [...]”), k. 422r–v.

wany przez woźnych sądowych czterokrotnie, ani razu nie pojawił się na posiedzeniu sądu grodzkiego, a w końcu, 18 lutego 1532 roku, został zaocznie skazany na banicję<sup>116</sup>. Z zapisek diariuszowych Jana Żdżarowskiego wiemy, że jego brat faktycznie 28 kwietnia 1532 roku opuścił rodzinną wieś Żdżarowitę. Wiemy też, że po jakimś czasie udał się na Litwę, gdzie przebywał aż do 1537 roku i brał udział w wojnie z Moskwą. Powrócił dopiero po uzyskaniu listu żelaznego od króla<sup>117</sup>. Ów długi i może nużący opis ma, jak postaram się uzasadnić, znaczenie dla odszyfrowania dwóch tajemniczych zapisek w diariuszu Żdżarowskiego.

Zakładam, że pierwsza zapiska, datowana na 24 kwietnia 1531 roku, może dotyczyć właśnie zabójstwa plebana dołskiego – Łukomskiego, zabójstwa, którego dokonał Andrzej Żdżarowski, najpewniej za namową swego brata, kanonika poznańskiego Jana<sup>118</sup>. Sądzę też, że Jan Żdżarowski posłużył się w zapisce prostym, podstawieniowym szyfrem: tzn. pod jednym znakiem (symbolem) ukrył jedną literę alfabetu. Obydwie interesujące nas zapiski częściowo zapisano tekstem jawnym po łacinie, a więc najpewniej i szyfrowany tekst także był w tym języku. Szyfrogram z 24 kwietnia 1531 roku liczy 22 znaki, z których 6 się powtarza. Pod każdy z nich podłożyłem litery dające następujący odczyt: *Lucomski interfectus est*. Szyfrogram zapiski z 14 lutego 1535 roku, poza jednym tylko znakiem (trzykrotnie powtórzonym), składał się z symboli użytych w zapisce z 1531 roku. By sprawdzić klucz, wstawiłem pod znaki z tej drugiej zapiski litery użyte do odcyfrowania pierwszego szyfrogramu. Uzyskałem taki efekt (znak nierozpoznany oznaczam gwiazdką): *m\*ti\*s n\*tus*. Zważywszy, że nierozpoznany symbol to jedna litera, ze względu na położenie samogłoska (którą nie były: e, i, o, u, y), oznaczał on „a”. Tak więc druga zapiska, według mnie, brzmi: *matias natus*. Skądinąd wiadomo, że Żdżarowski faktycznie miał syna o takim imieniu<sup>119</sup>. Szczegóły sprawy omówię niżej, natomiast najważniejsze jest w tym momencie potwierdzenie, że proponowane odczytanie szyfrogramów (tym samym ustalenie klucza szyfrowego) jest poprawne.

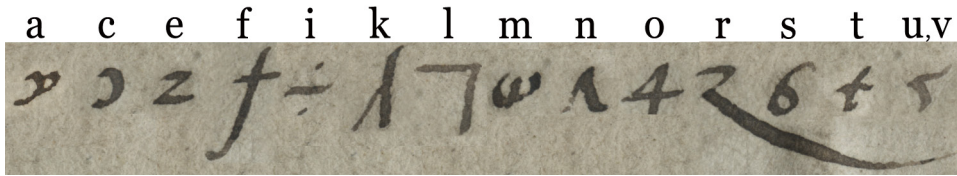
---

<sup>116</sup> Ibidem, k. 452r–v.

<sup>117</sup> *Jana Żdżarowskiego, kanonika poznańskiego diariusz...*, s. 15. Królewski list żelazny dla Andrzeja Żdżarowskiego: Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, MK 54, k. 140–140v (25 czerwca 1537).

<sup>118</sup> Jan najprawdopodobniej nie brał bezpośredniego udziału w zbrodni (taki fakt byłby wprost odnotowany w zapiskach sądowych kościelnych). Istotne jest, że znał dokładną datę – najpewniej brat Andrzej poinformował go o tym zajściu (choć chciałoby się powiedzieć, że zdał relację o „wykonaniu zlecenia”).

<sup>119</sup> *Akta kapituł...*, nr 205 i 219.



Il. 3. Rekonstrukcja klucza do szyfru Jana Żdżarowskiego. Oprac. Jakub Łukaszewski

Żdżarowski używał prostego monoalfabetycznego szyfru podstawieniowego, w którym jedna litera tekstu jawnego była zastępowana (szyfrowana) jednym znakiem, którym mogły być cyfra, znak specjalny lub inna litera. Co interesujące, Żdżarowski nie wykazał się dużą pomysłowością w wymyśleniu formy graficznej dla poszczególnych znaków. Na przykład litera „c” ukryta była pod znakiem prezentującym taką literę, ale w odbiciu lustrzanym „o”, litera „l” to odwrócona majuskuła „L”: „7”. Minuskułne „f” i „t” nie odbiegają od tych, jakimi posługiwał się Żdżarowski w tekście jawnym. Część liter ukryta była pod symbolami oznaczającymi cyfry („e”, „o”, „s”, „u” to kolejno: „2”, „4”, „6”, „5”). W tym czasie w kancelarii królewskiej posługiwano się bardziej zaawansowanymi szyframi podstawieniowymi homofonicznymi (w których dla ukrycia samogłosek używano dwóch–trzech symboli oraz stosowano nomenklaturę). System użyty przez kanonika (il. 3) wygląda na tym tle na nieco przestarzały, choć nieodosobniony (zob. szyfr Hieronima Łaskiego, *Aneks*).

Gdzie mógł nabyć tych umiejętności? Dotąd nie ustalono tego, gdzie młody Żdżarowski pobierał nauki. Przypuszczam, że pewną rolę we wczesnej edukacji Jana mógł odegrać jego wuj Andrzej Zakrzewski (sekretarz królewski, poseł m.in. do Turcji, zasłynął w całej Europie z powodu pojedynku konnego i pieszego z Janem Zambockim; później m.in. wojski poznański, burgrabia krakowski i starosta rogoziński, zm. przed 12 sierpnia 1535 roku<sup>120</sup>). On też mógł być jego pierwszym i najważniejszym

<sup>120</sup> Andrzej Zakrzewski był Poraitą (przynależność herbową ustalił W. Pocięcha, *Królowa Bona...*, t. 2, s. 48–49, przyp. 149), matka Jana Żdżarowskiego, Barbara Zakrzewska, także była tego herbu, por. J. Łukaszewski, op. cit., s. 30. Zakrzewski określał Wincentego Żdżarowskiego, męża Barbary, mianem „gener” – zięć lub szwagier (por. APP, Księgi sądu ziemskiego w Gnieźnie, sygn. Z.15, k. 13r–14r). Andrzej Wyczański szacuje datę urodzenia Zakrzewskiego na ok. 1475 rok, a w 1492 roku odnotowuje go jako studenta w Krakowie. Tymczasem Barbara Zakrzewska wyszła za Wincentego Żdżarowskiego krótko przed 18 marca 1492 roku (APP, Księgi grodzkie poznańskie, sygn. Gr. 10, k. 165r: zapis po 150 grzywnien posagu i wiana), trudno więc przypuszczać, by była córką Andrzeja – sądzę, że była jego siostrą. O Andrzeju Zakrzewskim zob. A. Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta*

protektorem. W 1518 roku Żdżarowski pojawia się w Krakowie, w kurii Mikołaja Bedleńskiego jako doświadczony notariusz publiczny, co więcej, posługujący nowatorskimi i nietypowymi praktykami pisarsko-kancelaryjnymi<sup>121</sup>. Skądinąd wiemy, że znał podstawy języka włoskiego<sup>122</sup>. Może więc w młodości trafił na jakiś czas do Italii (przed 1518 rokiem, bo nie mamy informacji o tym, by był we Włoszech w późniejszych latach). Niestety, nie potrafimy odpowiedzieć, czy z kryptografią zapoznał się już na wczesnym etapie edukacji, czy dopiero w trakcie pisarskiej praktyki w Krakowie, w kancelarii Mikołaja z Bedlna (co ciekawe, z tej samej kancelarii wyszedł także Andrzej Frycz Modrzewski, który również znał techniki kryptograficzne).

Opisane wyżej krótko dwa wydarzenia z życia Żdżarowskiego nie pozostawiają wątpliwości, że kanonik wołał nie pisać o nich otwartym tekstem na kartach swego diariusza. Oczywiście, nie musiał w ogóle o tych faktach wspominać (wiadomo z innych źródeł o licznych występkach, których nie upamiętniał w diariuszu). Nim jednak spróbuję odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w tych dwóch przypadkach to zrobił, postaram się najpierw zwrócić uwagę na przyczyny szyfrowania zapisek w, bądź co bądź, pewnego rodzaju osobistym notatniku.

Uważam, że Żdżarowski mógł być świadomy tego, że wieloroczne kalendarze służyły jako miejsce zapisek zasadniczo ich właścicielom, ale wgląd w nie miały również osoby trzecie. Działo się tak w kilku przypadkach. Księgi takie, po pierwsze, często przechodziły z rąk do rąk (w obrębie rodziny, w relacji np. ojciec–syn albo np. student–student<sup>123</sup>).

---

*Starego (1506–1548)*, Warszawa 1990, zwłaszcza s. 271; A. Gąsiorowski, *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*, Warszawa–Poznań 1981, s. 62 i 83; K. Hartleb, *Jan Zambocki, dworzanin i sekretarz JKM*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1937, t. 20, z. 1, s. 108–110.

<sup>121</sup> Jako jedyny dotąd znany polski notariusz publiczny tamtych czasów miał specjalnie przygotowany tłok z wizerunkiem swego znaku notarialnego, który mógł służyć do uwierzytelniania spisywanych przez niego dokumentów. Proste narzędzie z pewnością ułatwiało mu pracę pisarską, bo powszechną praktyką było rysowanie znaków notarialnych. Co ciekawe, tłok ze znakiem posłużył później Żdżarowskiemu do oznaczania książek, których był właścicielem, por. J. Łukaszewski, op. cit.

<sup>122</sup> Znajomość języka włoskiego Żdżarowski ujawnił w 1533 roku, wykorzystując ją przy okazji jednego ze swych niecnych uczynków, por. niżej, przypis 125.

<sup>123</sup> Zob. np. przypadek kalendarza z diariusza z wpisami Krzysztoporskich, a przez jakiś czas będącego w rękach Jana Musceniusza: *Diariusze z XVI wieku w druku BJ Cim. 8421. Jan Musceniusz, Jan Krzysztoporski, Stanisław Krzysztoporski*, wyd. J. Parzyka, M. Malicki, Poznań 2009. Wymowny jest też przykład kalendarza należącego kolejno do Kaspra Goskiego, drugiej niezidentyfikowanej osoby (którą Henryk Barycz – *Dwa studenckie...*, passim – błędnie rozpoznał jako Piotra Dunin-Wolskiego) i,

Po drugie, bywały wykorzystywane przez właścicieli do zapisywania oświadczeń osób postronnych np. o uznaniu jakiegoś długu przez dłużnika lub spłacie jego części. Osoby takie, co istotne, nieraz własną ręką wpisywały treść oświadczenia na niezadrukowanych kartach efemeryd lub je osobiście podpisywały. A więc miały, choćby przez chwilę, wgląd w diariuszowe zapiski właściciela kalendarza (dobitym przykładem jest własnoręczny podpis Marcina Łekieńskiego<sup>124</sup> w diariuszu Żdżarowskiego, i to tuż pod szyfrogramem z 24 kwietnia 1531 roku, zob. il. 1). W trzecim przypadku właściciel mógł zakładać, że almanach z jego zapiskami trafi w niepowołane ręce, wtedy także bezpieczniej było szyfrować istotne, ale nie przeznaczone dla innych *secreta*. Żdżarowski chyba najlepiej wiedział, że poufną korespondencję czy osobistą dokumentację należało chronić przed wścibskim okiem, a przede wszystkim przed kradzieżą, bo sam się takowych czynów dopuszczał (wykradł listy kanonika Jana Rudnickiego<sup>125</sup>).

w końcu, Piotra Dunin-Wolskiego, zob. A. Obrębski, *Dziennik z lat 1561–1583 dyplomaty i biskupa płockiego Piotra Dunin-Wolskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1992, R. 42, s. 101; por. również R. Wójcik, *Wokół dwóch diariuszów lekarza i burmistrza poznańskiego, Kaspra Goskiego (1549–1551 oraz 1556–1570)*, w: *Memuarystyka w dawnej Polsce*, red. P. Borek, D. Chemperek, A. Nowicka-Struska, Kraków 2016, s. 19–30. W zbiorach BUP znajduje się diariusz Adama Pauliniego z Pobiedzisk, który na karcie tytułowej wyraźnie zapisał, że to książka także „& amicorum” (N. Simius, *Ephemerides... ad annos XV incipientes anno ... 1553 usque ad annum 1568, Venetiis: ex officina Erasmiana Vincentii Valgrisi, 1554*, sygn. BUP SD 5190 II), por. również R. Wójcik, *Zapiski z efemeryd...*, s. 58. Po śmierci Drzewickiego z jego zapisek diariuszowych korzystał Stanisław Górski, zob. W. Pociecha, *W sprawie wydawnictwa Aktów Tomicianów*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1939–1946, t. 3, s. 30, przyp. 49.

<sup>124</sup> 17 października 1543: Marcin Łekieński własną ręką poświadczą, że oddał Żdżarowskiemu 12 grzywien, a do spłaty zostało jeszcze 8 z 20 grzywien. Przypuszczać można, że ów Marcin Łekieński (vel Łekiński) to rodzony brat Nikodema Łekieńskiego (zm. 1576), kasztelana nakielskiego i krzywińskiego oraz stolnika poznańskiego. Marcin i Nikodem byli synami Jana Łekieńskiego, wzmiankowani zostali jak bracia rodzeni, gdy sprzedali Januszowi Latalskiemu za 10 tys. zł połowę miasta Łekna oraz całe wsie Polskie Prawo i Dąbki w pow. kcyńskim (AA Poznań, Gr. 18, k. 179v–180, wpis z 28 marca 1545 roku, por. również *Teki Dworzaczka* online). Nikodem był później (po 1553 roku) drugim mężem Jadwigi Zebrzydowskiej, siostry Andrzeja, biskupa włocławskiego i krakowskiego.

<sup>125</sup> Żdżarowski 7 lipca 1533 roku został oskarżony przez kanonika Jana Rudnickiego o kradzież i zapoznanie się z treścią m.in. jego listów. Ponadto Żdżarowski przygotował obrażający Rudnickiego anonim i wysłał całą tę dokumentację w pakiecie (oczywiście wbrew Rudnickiemu) do Rzymu, do rąk Franciszka Wysockiego, przeciwnika procesowego Rudnickiego. Poza adresem Żdżarowski zamiescił także informację po włosku, by kursorowi zapłacić dukat za dostarczenie listu: „Noi Philippo Strocii havemo havuto per porto di queste lettere ducato uno”. Sprawa wyszła

Zapobiegliwy Żdżarowski zachował się bardzo racjonalnie, szyfrując niezwykle dla siebie istotną informację (zabójstwo ks. Łukomskiego, za które był odpowiedzialny). Czym się kierował, zapisując tę informację? Sądzę, że wyrachowaniem: kanonik mógł uznać, że dobrze będzie odnotować dokładny dzień morderstwa, choćby w celu ewentualnego ustalania zeznań z innymi podejrzanymi (np. z bratem<sup>126</sup>). Wpis jawnym tekstem mógłby być dlań kompromitujący, gdyby tylko został odczytany przez postronne osoby w nieodpowiednim czasie (czyli w okresie, gdy sprawa toczyła się od połowy 1531 do końca 1534 roku). Druga szyfrowana zapiska odnosi się do narodzin jego naturalnego syna, Macieja, ze związku z bliżej niezidentyfikowaną Agnieszką<sup>127</sup>. Pozostaje pytanie, dlaczego nie zapisał tekstem jawnym: „Matias natus”. Któż by dochodził tego, czyj to syn się urodził<sup>128</sup>? Widocznie Żdżarowski w tym przypadku kierował się osobistymi emocjami związanymi z narodzinami potomka i koniecznie chciał, mimo wszystko, je upamiętnić<sup>129</sup>. Przejornie uznał, że bezpieczniej dla niego będzie zaszyfrować treść tej wiadomości. Sprawa była delikatna z kilku względów. Co oczywiste, kompromitowała go jako celibatariusza łamiącego ślubu czystości. Choć trzeba przyznać, że wielu jego kolegów kanoników wiodło równie, a nawet bardziej interesujące

---

na jaw, a do spisania owego anonimu, oczywiście pod dyktando Żdżarowskiego, przyznał się student Akademii Lubrańskiego, Jan Krzyszkowski. Żdżarowski do czasu wyjaśnienia sprawy został odsunięty od prawa udziału w posiedzeniach kapituły, zasiadania w stallach i refekcji (codzienne lub tygodniowe drobne przydziały pieniędzy lub pożywienia dla członków kapituły). Zob. *Akta kapituł...*, nr 59–60; sprawa trafiła także do akt biskupa Latalskiego, AAP, AE VII, k. 272v–274v. Jak się można domyślać, o tych wydarzeniach na kartach swego diariusza Żdżarowski nawet jednym słowem nie wspominał.

<sup>126</sup> A może, zapisując datę zabójstwa, kierował nim jakiś rodzaj wyrzutu sumienia i wstydu?

<sup>127</sup> *Akta kapituł...*, nr 205: 30 czerwca 1542 roku na posiedzeniu poznańskiej kapituły generalnej Żdżarowski został napomniany, aby nie wychowywał chłopca z Agnieszki, którą już wydał za mąż, „ut puerum ex Agnete, quam iam maritavit, prius susceptum domi, unde magnum scandalum generatur, non servaret”. Ibidem, nr 219 (30 czerwca 1543): „Attendentes domini, quod dominus Sdzarowski puerum Mathiolum, qui dicitur esse suus naturalis filius, contra prohibitionem eorum ita anus factam hactenus non absque scandalo servat, eum iterum ibidem admonuerunt, ut infra hinc et VI hebdomadas a se illum alienaret”.

<sup>128</sup> Paradoksalnie zapis szyfrem przykuwa uwagę.

<sup>129</sup> Treść zapiski wskazuje, że Żdżarowski czekał na poród i możliwie dokładnie odnotował godzinę narodzin syna. Kanonik określił czas porodu na „hora xv al[ia]s post tatum xiiiie” za pomocą zegara włoskiego, dzielącego tarczę na 24 godziny (licząc od pierwszej godziny nocej). Maciej urodził się więc ok. godz. 10 rano. Dalsze działania Żdżarowskiego wskazują też na dużą troskę o potomka.

życie towarzyskie: z „kucharkami” czy w wieloletnich konkubinatach<sup>130</sup>. Uważam jednak, że Żdżarowski wołał początkowo ukryć fakt ojcostwa także z tego powodu, że wydarzenie to, gdyby wyszło na jaw w nieodpowiednim czasie, byłoby kolejnym, które mogło negatywnie zaważyć na jego karierze w strukturach poznańskiej kapituły. Karierze zachwianej przez kumulujące<sup>131</sup> się w latach 1531–1534 głośne sprawy: zabójstwa ks. Łukomskiego oraz kradzieży i fałszerstwa listów kanonika Rudnickiego. Wszystkie te występki, pomimo wpływowych protektorów, mogły zakończyć się dla Żdżarowskiego ekskomuniką i karą kanoniczną *irregularitatis* (tzw. wadliwości), która w najgorszym wypadku mogła pozbawić go beneficjów (przede wszystkim wiążących się z nimi realnych dochodów)<sup>132</sup>.

Co ciekawe, fakt istnienia syna Macieja poznański kanonik potrafił dłużej tuszować. Sprawa wyszła na jaw dopiero, gdy chłopiec podrośł (do wieku 7 lat), a Żdżarowski osobiście zadbał o jego utrzymanie i wychowanie. Z zapiski w aktach kapituły z 1542 roku wynika, że kochankę Agnieszkę, zgodnie z ówczesną niepisaną praktyką, kanonik wydał za mąż<sup>133</sup>. Syna zaś miał oddać w ciągu sześciu tygodni, licząc od 30 czerw-

<sup>130</sup> Wymieniam tylko tych częścię notowanych kanoników – konkubinariuszy: Anzelm Łukowski (później i administrator diecezji), Andrzej Konarski, Jan Wolski, Jan Łącki, Stanisław Objeziński, Jan Skrzetuszewski, Piotr Zakrzewski, Piotr Gorzeński, Wojciech Kwiatkowski, por. *Akta kapituł...*, nr 18–20, 23, 51, 109–110, 114–116, 122–123, 137, 139, 164, 167, 170, 182, 183, 199, 203–205 itd. Kilku z nich doczekało się potomstwa. O stanie moralnym kleru (zwłaszcza biskupów) tego okresu pisał ostatnio Maciej Ptaszyński, *Reformacja w Polsce a dziedzictwo Erazma z Rotterdamu*, Warszawa 2018, s. 296–303.

<sup>131</sup> W czasie gdy biskupem poznańskim był Latałski, Żdżarowski nie zrobił większej kariery w kapitule poznańskiej. Największych zaszczytów dostąpił później, i to z dala od Poznania, przy boku biskupa Andrzeja Zebrzydowskiego, we Włocławku i w Krakowie.

<sup>132</sup> Por. np. A. Radziwiński, *Dyspensy de diversis formis dla polskiego duchowieństwa. Z dziejów stosowania prawa kanonicznego i obyczajowości w późnym średniowieczu*, „Roczniki Historyczne” 2015, t. 81, s. 107–128, zwłaszcza s. 112–115; idem, *Kontakty duchownych ze stolicą apostolską. Obrazy z życia średniowiecznego kleru w dokumentach penitencjarii apostolskiej*, Toruń 2020, s. 15 i n.

<sup>133</sup> D. Żołądź-Strzelczyk, *Dzieci nieślubne w dawnej Polsce*, w: *W dialogu z przeszłością. Księga poświęcona Profesorowi Janowi Hellwigowi*, red. W. Jamrożek, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 2002, s. 135. Losy dzieci księży bywały jednak tragiczne, o czym świadczy zapiska w aktach biskupich z 22 kwietnia 1532 roku, gdy plebana Macieja z Czestramia oskarżono o współżycie z dwoma rodzonymi siostrami i spółdzenie z nimi dzieci. Co więcej, ów pleban miał i trzecią kochankę, z którą również „problem procreavit” – niemowlę „per eandem matrem suam canibus ad devorandum est datus”, zob. *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 2: *Acta*



ca 1543 roku. Tu zwrócę uwagę na dwie inne diariuszowe zapiski Żdżarowskiego, w których, jak sądzę, „ukrył” on informacje o swym synu, posługując się już nie szyfrem, ale formą kryptonimu. Przypuszczam, że odnotowany w diariuszu „nepos” Żdżarowskiego, Maciej Wolski (oddany pod opiekę Walentego Locka, wójta i późniejszego burmistrza Budziszyna), to właśnie rodzony syn kanonika. Zauważmy, że zapiska ta datowana jest na 7 października 1543 roku<sup>134</sup>, a więc nieco ponad miesiąc po upływie terminu, który kapituła dała Żdżarowskiemu na odesłanie Macieja. Zgadza się więc imię i, mniej więcej, czas tego wydarzenia. Określenie „nepos<sup>135</sup>” było na tyle wieloznaczne, że można było go „bezpiecznie” użyć, a nadawanie dzieciom nieślubnym innych nazwisk niż ojcowskie również było ówczesną praktyką<sup>136</sup>. W styczniu 1546 roku Żdżarowski oddał, wydawałoby się: kolejnego swego nepota, Macieja Dąbrowskiego, na służbę w „dobrych warunkach” u bakałarza krakowskiego Macieja ze Zgorzelca<sup>137</sup>. Najprawdopodobniej w obydwu przypadkach (Wolski – Dąbrowski) mowa o tym samym synu kanonika Żdżarowskiego, Macieju, urodzonym rankiem 14 lutego 1535 roku. Niestety, trudno mi odpowiedzieć, jak potoczyły się dalej losy Macieja Żdżarowskiego (*vel* Wolskiego / Dąbrowskiego), sądzę jednak, że przedsiębiorczy i opiekuńczy ojciec dobrze zadbał o jego byt.

---

*iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium Gneznensis et Poznaniensis (1403–1530)*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1902, s. 866, nr 1832. Na tym tle postępowanie Żdżarowskiego prezentuje się w nie najgorszym świetle.

<sup>134</sup> *Jana Żdżarowskiego, kanonika poznańskiego diariusz...*, s. 48.

<sup>135</sup> Dla jasności dodam, że Jan Żdżarowski miał co najmniej dwie siostry (podaję za *Tekami Dworzaczka*): Annę i Dorotę. Anna wyszła za Michała Wiatrowskiego, a Dorota za Jakuba Skockiego (mieli trzech synów: Adama, Stanisława i Piotra). Narodziny tego pierwszego odnotował Jan w swym diariuszu pod datą 11 lutego 1532. Ustalenia te mogą dodatkowo potwierdzać domysł, że ów „nepos” to nie siostrzeniec Żdżarowskiego.

<sup>136</sup> D. Żołądź-Strzelczyk, *op. cit.*

<sup>137</sup> *Jana Żdżarowskiego, kanonika poznańskiego diariusz...*, s. 47. Przypuszczalnie bakałarz Maciej ze Zgorzelca może być identyczny z Maciejem immatrykulowanym w 1500 roku, a promowanym w 1502 roku (choć trzeba mieć na uwadze odległość czasową), por. *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508. Biblioteka Jagiellońska rkp.* 258, t. 1: *Tekst*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, Kraków 2004, s. 574, nr 1500h/488; *Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402–1541*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Warszawa 2011, s. 267, nr 1502h/144.

## Konkluzje

Do połowy XVI wieku najliczniejsze przykłady posługiwania się kryptografią w materiałach piśmiennych polskiej proveniencji pochodzą właśnie z korespondencji dyplomatycznej. Jednak to na kartach wieloletniego kalendarza znajduje się jeden z najwcześniejszych znanych nam przykładów jej użycia (zapiski diariuszowe Drzewickiego z 1508 i 1510 roku). Zarówno w diariuszach, jak i w poufnej korespondencji kryptografia pełniła wszakże taką samą funkcję. Jaka? Odpowiedź jest banalna: utajniania informacji. W przypadku diariuszów były to informacje ważne dla ich właścicieli, ale takie, które nie były (wedle ich mniemania) przeznaczone dla osób postronnych (z różnych powodów). Ponieważ diariusze, jak wykazałem, nie były materiałem ściśle osobistym, wgląd w nie miewały osoby trzecie. Opierając się na spostrzeżeniach Lánga, mógłbym stwierdzić, że każdy z szyfrów w diariuszach jest „znakiem wstydu”, śladem przekroczenia norm ówczesnie akceptowalnych przez społeczność<sup>138</sup>. Faktycznie księża Myszkowski i Żdżarowski złamali śluby czystości (ten drugi był także uwikłany w morderstwo innego księdza). Próbowałem jednak wykazać, że utajnione zapiski (pisane w grece oraz szyfrowane) w ich diariuszach mogły mieć dla nich praktyczne – użytkowe w danym momencie – znaczenie. Bo o wyjątkowo wstydlivych czy kompromitujących faktach wystarczyło po prostu nie pisać.

Tak więc Maciej Drzewicki głównie szyfrował ważne dla siebie informacje o olbrzymich sumach pieniężnych (m.in. pożyczanych kancle rzowi Janowi Łaskiemu). Zapiski Myszkowskiego mogły być przydatne w przyziemnej kwestii leczenia trapiącej go rzeżączki. Dla Żdżarowskiego mogła być użyteczna wiedza o dokładnej dacie morderstwa ks. Łukomskiego. Pisali o tych sprawach szyfrem nie z powodu wstydu (choć w jakimś stopniu pewnie też), ale z wyrachowania. Obawiali się odczytania tych informacji i ewentualnego wykorzystania ich później przez osoby trzecie. Na przykład Żdżarowski mógł się bać jeszcze bardziej uciążliwych (i kosztownych) procesów oraz możliwych kar kościelnych. Poza ów „praktyczny” wymiar wymyka się szyfrowana wzmianka Żdżarowskiego o narodzinach syna i późniejsze o nim informacje, ukrywane pod określeniem „nepos”. Tu znajdują odbicie, moim zdaniem, osobiste przeżycia kanonika, związane z poczęciem, porodem

<sup>138</sup> Benedek Láng (*Real Life...*, s. 160) pisał, powołując się na artykuł Georga Simmela (*The Sociology of Secrecy and of the Secret Societies*, „American Journal of Sociology” 1906, t. 11, s. 441–498): „secrecy is often not simply a hidden piece of information, but more like the mark of shame, the documentation of trespassing the boundaries of social norms”.

i wychowaniem syna. Z oczywistych względów nie pisał o nich otwartym tekstem<sup>139</sup>. Analiza jego dwóch skromnych szyfrogramów przynosi nam więc wiele informacji i spostrzeżeń. Bo za zapiskami tymi kryły się „wielka polityka” (zaangażowanie króla, biskupów czy rzymskich kardynałów itd.), osobiste tragedie (zabójstwo ks. Łukomskiego, które okazało się zbrodnią bez kary, mimo starań siostry zabitego, Katarzyny), elementy prywatnej (wręcz intymnej) części życia kanonika Żdżarowskiego. Co więcej, pozwalają one (oczywiście, przy zachowaniu daleko idącej ostrożności) wejrzeć w skomplikowaną, jak się wydaje, osobowość Żdżarowskiego, bezwzględnego w dążeniu do celu i przebiegłego człowieka, a zarazem troskliwego ojca.

Nasuwa się również kilka ogólnych uwag, wiążących się z zagadnieniem analizy samych zapisek diariuszowych, traktowanych często jako „pozbawione autocenzury”. Polemizując z tym osądem, uważam, że spora część zapisek w diariuszach jest właśnie przykładem takiej praktyki. Ich forma, treść, enigmatyczność (często krótkie – nie tylko ze względu na niewielką ilość miejsca na marginesach), język ezopowy wskazują, że ich autorzy o pewnych wydarzeniach nie pisali wszystkiego wprost. Już na etapie wpisu pozornie otwartego tekstu wiedzę o pewnych faktach, z jakichś powodów, pozostawiali tylko do swojej wiadomości (utajnia-li<sup>140</sup>). Oczywiście, każdy z diariuszów stanowi inny materiał. Jednak przykład zapisek Żdżarowskiego pokazuje, że powinno się je badać przynajmniej na trzech poziomach. Po pierwsze – analizując to, co on sam **zechciał** zapisać (tzn. to, na co mogli rzucić okiem jemu współcześni – i co my możemy zobaczyć i przeczytać); po drugie – badać to, czego w diariuszu nie napisał; po trzecie – próbować zbadać to, co wpisał wyłącznie dla siebie (np. szyfrem). Takie wyczerpujące analizy możliwe są tylko po konfrontacji zapisek diariuszowych z przekazami z innych źródeł – sprawdzają się więc do klasycznej metody historycznej. Tylko tak można spróbować zrozumieć znaczenie często krótkich, niebezpośrednich wpisów w diariuszach i, przede wszystkim, powiedzieć coś więcej o ich autorach<sup>141</sup>. Powyższe uwagi pokazują więc, jak wymagającym, a zarazem fascynującym materiałem badawczym są zapiski diariuszowe.

---

<sup>139</sup> Nie można się więc zgodzić z ogólnymi uwagami Henryka Barycza (*Dwa studenckie...*, s. 359), który pisał o diariuszach: „Nie było w nich miejsca na zjawiska psychologiczne, utrwalenie swych przeżyć wewnętrznych i odczuć”.

<sup>140</sup> Co kryło się za zapiskami Żdżarowskiego, typu: 2 lipca – 8 lipca 1534 „Monitorium intimatum”; 13 marca 1537 „Cibacio executum”; 7 listopada 1537 „Regina etc.” itd.?

<sup>141</sup> Por. moje uwagi do książki Ady Arendt: J. Łukaszewski, *Niewykorzystana szansa. Kilka uwag do pracy Ady Arendt „Archeologia zatroskania. Staropolskie kalendarze*

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne i stare druki

Kraków:

Archiwum Kurii Metropolitalnej, Acta Officialia, sygn. 26.

Biblioteka Jagiellońska, Rkp. 6557 III.

Poznań:

Archiwum Archidiecezjalne, Acta Episcopalia, sygn. AE VII.

Archiwum Państwowe, Akta miasta Poznania, sygn. I.4; Księgi grodzkie poznańskie, sygn. Poznań Gr. 10, 18, 75, 89; Księgi sądu ziemskiego w Gnieźnie, sygn. Z.15.

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, J. Stöffler, *Ephemeridum [...] a capite anni redemptoris Christi MDXXXII in alios XX. proxime subsequentes*, Tybinga: H. Mohart, 1531, in 4<sup>o</sup>, BUP, sygn. SD 6660 II.

Uppsala: Universitetsbiblioteket Carolina Rediviva, J. Cauffman, *Ephemeris anno Christi. 1534. Stoefflerini*, Kraków: [F. Ungler, 1532], sygn. Qq 561.

### Źródła wydane

*Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 2: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium Gneznensis et Poznaniensis (1403–1530)*, wyd. B. Ulanowski, Kraków: Nakładem Akademii Umiejętności 1902.

*Acta Tomiciana: epistolae, legationes, responsa, actiones, res gestae Serenissimi Principis Sigismundi eius nominis Primi Regis Poloniae, Magni Ducis Lithuaniae*, t. 1–9, Poznania: Merzbach, Popliński, sumptibus Bibliothecae Kornicnensis 1852–1876; t. 10–13, wyd. Z. Celichowski, Poznania: typis societatis „Dziennik Poznański”, sumptibus Bibliothecae Kornicnensis 1909–1915; t. 14, wyd. W. Pocięcha, Poznań: nakładem Biblioteki Kórnickiej 1952; t. 15, wyd. W. Pocięcha, Wrocław–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1957; t. 16, cz. 2, wyd. W. Pocięcha, Wrocław–Kraków–Poznań: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1961.

*Akta kapituł z wieku XVI wybrane*, wyd. B. Ulanowski, t. 1, cz. 1: *Akta kapituł poznańskiej i wrocławskiej (1519–1578)*, Kraków: Nakładem Akademii Umiejętności 1908.

*Akta radzieckie poznańskie*, t. 2: 1471–1501, wyd. K. Kaczmarczyk, Poznań: Nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1931.

*Annales S. Orichovii Okszii. Secundum codicem Gymn. R. Thoruniensis*, wyd. T. Działyński, Poznań: J.K. Żupański, czcionkami L. Merzbacha 1854.

*Corpus Epistolarum Ioannis Dantisci*, P. 2: *Amicorum Sermones Mutui*, t. 2: *Ioannes Dantiscus' correspondence with Cornelis de Schepper*, wyd. M. De Wit i A. Skolimowska, przy współpracy K. Jasińskiej-Zdun i K. Gołąbek, Warszawa–Kraków: Wydział Artes Liberales, Polska Akademia Umiejętności 2015.

---

w działaniu”, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2019, „Biblioteka” 2020, nr 24 (33), s. 325–339.

- CORPUS of *Ioannes Dantiscus' Texts & Correspondence*, wyd. A. Skolimowska (director of the project), M. Turska, przy współpracy K. Jasińskiej-Zdun, dantiscus.al.uw.edu.pl, 1 lipca 2010, <http://dantiscus.ibi.uw.edu.pl/?menu=call&f=search> [dostęp: 22.05.2021].
- Diariusze z XVI wieku w druku BJ Cim. 8421. Jan Musceniusz, Jan Krzysztoporski, Stanisław Krzysztoporski*, wyd. J. Partyka, M. Malicki, Poznań: Biblioteka Uniwersytecka 2009.
- Elementa ad Fontium Editiones*, t. 37: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia, VII Pars, HBA, B 2, 1543–47*, wyd. C. Lanckorońska, Rzym: Institutum Historicum Polonicum 1976; t. 38: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia, VIII Pars, HBA, B 2, 1548–49*, wyd. C. Lanckorońska, Rzym: Institutum Historicum Polonicum 1976; t. 39: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia, IX Pars, HBA, B 2, 1548–49*, wyd. C. Lanckorońska, Rzym: Institutum Historicum Polonicum 1976.
- Historica Res Gestas Poloniae illustrantia ab anno 1507 usque ad annum 1795*, t. 1: *Andrzeja na Więcborku Zebrzydowskiego Biskupa włocławskiego i krakowskiego korespondencyja z lat 1546–1553 z przydaniem Synodów r. 1547 i 1551, jako też innych dokumentów współczesnych*, wyd. W. Wisłocki, Kraków: w drukarni L. Anczyca i Spółki 1878.
- Jan Sobieski, *Listy do Marysieńki*, t. 1, oprac. L. Kukulski, Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” 1973.
- Jana Żdżarowskiego, kanonika poznańskiego diariusz z lat 1532–1551*, wyd. R. Wójcik, W. Wydra, Poznań: Biblioteka Uniwersytecka 2009.
- Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508. Biblioteka Jagiellońska rkp. 258*, t. 1: *Tekst*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, Kraków: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana 2004.
- Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402–1541*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Warszawa: Instytut Historii PAN 2011.
- Stephanus Brodericus, Epistulae*, wyd. P. Kasza, Budapest: Argumentum Publishing House 2012.
- Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu. Z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1501–1515*, wyd. i oprac. B. Przybyszewski, Kraków: Nakładem Ministerstwa Nauki i Sztuki 1965 (*Źródła do Dziejów Wawelu*, t. 4).
- Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu. Z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1516–1525*, wyd. i oprac. B. Przybyszewski, Kraków: Nakładem Ministerstwa Nauki i Sztuki 1970 (*Źródła do Dziejów Wawelu*, t. 5).
- Z dworu Stanisława Hozjusza. Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera 1568–1582*, wyd. J.A. Kalinowska, Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych, Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego 1992.

### Opracowania

- Barycz H., *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności 1938.

- Barycz H., *Dwa studenckie diariusze padewsko-bolońskie z czasów Jana Kochanowskiego*, w: idem, *Z zaścianka na Parnas. Drogi kulturalnego rozwoju Jana Kochanowskiego i jego rodu*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1981, s. 357–375.
- Bischoff B., *Übersicht über die nichtdiplomatischen Geheimschriften des Mittelalters*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung” 1954, t. 62, s. 1–27.
- Bodniak S., *Kongres szczeciński na tle bałtyckiej polityki polskiej*, Kraków: Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa 1929.
- Broda B., *O tajemnym znoszeniu się podczas wojny przez listy – parę słów o pierwszej polskiej rozprawie o kryptologii i szyfrowaniu w nowożytnej Rzeczypospolitej*, w: *Kryptohistorie. Ukryte i utajone narracje w historii*, red. R. Boryśławski, A. Bemben, J. Jajszczok, J. Gajda, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2014, s. 91–104.
- Catalogue of Incunabula in the National Library of Poland*, t. 1, oprac. M. Spandowski, S. Szyller, M. Brynda, Warszawa: Biblioteka Narodowa 2020.
- Chazbijewicz S., *Szachno-Romanowicz Stanisław (1900–1973)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 46/3, Warszawa–Kraków: Instytut Historii PAN 2009–2010, s. 359–360.
- Dembiński P., *Wysoć*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 6, z. 1 (*Wschowa – Zajezierny Młyn*), oprac. M. Bartoszak, P. Dembiński, T. Jurek, A. Kozak, red. T. Jurek, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 2021, s. 115–124.
- Dianni J., *Stanisław Pudłowski profesor Akademii Krakowskiej w XVII w. i jego studia matematyczne*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej”. Seria C. „Historia nauk matematycznych, fizyko-chemicznych i geologiczno-geograficznych” 1967, z. 12, s. 3–43.
- Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1985.
- Garbacik J., *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności 1948.
- Gąsiorowski A., *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*, Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1981.
- Gieysztor A., *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2009.
- Gloger Z., *Pisma rozproszone*, t. 1: 1863–1876, red. J. Ławski, J. Leończuk, Białystok: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego 2014.
- Górski K., *1466–1492: lata konfliktów dyplomatycznych*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1: *Połowa X w.–1572*, red. M. Biskup, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1980, s. 479–530.
- Hajdukiewicz L., Kowalska H., *Myszkowski Piotr h. Jastrzębiec (ok. 1510–1591)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1977, s. 382–390.
- Hartleb K., *Jan Zambocki, dworzanin i sekretarz JKM*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1937, t. 20, z. 1, s. 1–153.

- Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych. Od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1953.
- Jabczyński J., *Rys historyczny miasta Dolska i jego okolic, połączony z ważniejszymi szczegółami historycznymi byłej diecezji a teraz archidiecezji poznańskiej*, Poznań: Czcionkami i w Komisie Ludwika Merzbacha 1857.
- Jaroszyński W., *Najstarsze szyfry polskie*, „Wiedza i Życie” 1954, t. 11, s. 776–778.
- Jasiński M., *Szyfr Stanisława Lubienieckiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2019, t. 63, s. 249–256.
- Józwiak S., *Na tropie średniowiecznych szpiegów. Wywiad i kontrwywiad w polsko-litewsko-krzyżackich stosunkach politycznych w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Inowrocław: Zakład Poligraficzno-Wydawniczy Pozkał, Polskie Towarzystwo Historyczne 2005.
- Kahn D., *Łamacze kodów. Historia kryptologii*, przeł. B. Kołodziejczyk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowo-Techniczne 2004.
- Kaniewski J., *Szyfry w korespondencji XVII- i XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1994, t. 36, s. 51–58.
- Karttunen L., *Chiffres diplomatiques des nonces de Pologne vers la fin du XVI<sup>e</sup> siècle extraits des Archives des Princes Chigi, a Rome*, Helsinki 1911 (Annales Academiae Scientiarum Fennicae, Ser. B, T. II, nr 5).
- Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. 1, cz. 2: A, oprac. T. Komender, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 1994.
- Katalog inkunabułów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, oprac. T. Dąbrowa, E. Knapek, J. Wójtowicz, Kraków: Polska Akademia Umiejętności 2015.
- Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej. Seria III. Zbiory Biblioteki Ordynacji Zamojskiej*, t. 7: Teki Górskiego (sygn. BOZ 2053), cz. 1: Teki I–XV, oprac. P. Sapała, Warszawa: Biblioteka Narodowa 2020.
- Kawecka-Gryczowa A., *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1988.
- Knapek E., *Przybysze z Litwy i Rusi w konsystorzu krakowskim w XV i XVI w.*, „Nasza Przeszłość” 2009, t. 111, s. 269–278.
- Koepfen H., *Die Anfänge der Verwendung von Chiffren im diplomatischen Schriftwechsel des Deutschen Ordens*, „Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis” 1958, t. 9: Preussenland und Deutscher Orden. Festschrift für Kurt Forstreuter zur Vollendung seines 60. Lebensjahres dargebracht von seinen Freunden, s. 173–191.
- Korytkowski J., *Pracaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych podług źródeł archiwalnych*, t. 4, Gniezno: Nakładem i drukiem J.B. Langiego 1883.
- Kot S., *Andrzej Frycz Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w. XVI*, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, Druk W.L. Anczyca i Spółki 1923.
- Láng B., *Ciphers in Magic. Techniques of Revelation and Concealment*, „Magic, Ritual and Witchcraft” 2015, t. 10, nr 2, s. 125–141.
- Láng B., *Real Life Cryptology. Ciphers and Secrets in Early Modern Hungary*, Amsterdam: University Press 2018.

- Láng B., *Shame, Love, and Alcohol. Private Ciphers in Early Modern Hungary*, „Cryptologia” 2015, t. 39, nr 3, s. 276–287.
- Láng B., *Unlocked Books. Manuscripts of learned magic in the medieval libraries of Central Europe*, University Park: The Pennsylvania State University Press 2008.
- Leighton A.C., *A Papal Cipher and the Polish Election of 1573*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas. Neue Folge” 1969, t. 17, nr 1, s. 13–28.
- Łepkowski J., *Tajne listy króla polskiego Zygmunta Augusta do Stanisława Hozyusza posła Rzpltej Polskiej na dworze Rzymskim w r. 1549 i 1550 umówionemi znakami pisane*, Wiedeń: Nakład Jana Sabińskiego 1850.
- Łukaszewski J., *O Janie Żdżarowskim i jego znaku notarialnym użytym w nietypowej funkcji ekslibrisu*, „Roczniki Biblioteczne” 2019, t. 63, s. 29–42.
- Maciejewska I., *Szyfr w świecie miłosnego wyznania – uwarunkowania i funkcje (w dawnym liście i diariuszu)*, „Napis” 2011, t. 17, s. 83–96.
- Małek J., Polak W., *Podróż dyplomatyczna Jana Ocieskiego do Konstantynopola w roku 1531 w świetle jego diariusza*, w: *Rozprawy z dziejów XVIII wieku. Z dziejów komunikacji socjalnej epoki nowożytnej*, red. J. Wojtowicz, Toruń: Wydawnictwo UMK 1993, s. 53–62.
- Meister A., *Die Anfänge der modernen diplomatischen Geheimschrift. Beiträge zur Geschichte der italienischen Kryptographie des XV. Jahrhunderts*, Paderborn: Ferdinand Schöningh 1902.
- Meister A., *Die Geheimschrift im Dienste der Päpstlichen Kurie von ihren Anfängen bis zum Ende des XVI. Jahrhunderts*, Paderborn: Ferdinand Schöningh 1906.
- Megyesi B., Blomqvist N., Petterson E., *The DECODE Database. Collection of Historical Ciphers and Keys*, w: *Proceedings of the 2<sup>nd</sup> International Conference on Historical Cryptology*, s. 69–78, <https://tinyurl.com/2p8c8eh7> [dostęp: 15.05.2021].
- Müller S., *Warum mittelalterliche Geheimschriften keine Geheimschriften sind. Am Beispiel des „Trierer Teufelsspruchs” (Trier Stadtbibliothek Hs.564/806 8<sup>o</sup>)*, w: *Schriftträger-Textträger. Zur materialen Präsenz des Geschriebenen in frühen Gesellschaften*, red. A. Kehnel, D. Panagiotopoulos, Göttingen: De Gruyter 2015, s. 169–178.
- Nagielski M., *Szyfrowane depesze Samuela Stanisława Sokolińskiego ze Smoleńska*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2000, t. 11, s. 287–304.
- Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę”. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, cz. 1, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm 2004.
- Obrębski A., *Dziennik z lat 1561–1583 dyplomaty i biskupa płockiego Piotra Dunin-Wolskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1992, t. 42, s. 99–127.
- Pietkiewicz K., *Cyrylickie kryptogramy w tacińskim tekście – sekret czy żart. Księga regestów spraw o granice dóbr wielkopolskich w XV–XVII wieku w zbiorach Biblioteki Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2021, nr 38, s. 35–52.
- Pociecha W., *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie odrodzenia*, t. 2, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 1949.
- Pociecha W., *Najdawniejsze polskie szyfry*, w: *Kalendarz Ilustrowanego Kuryera Codziennego na rok 1936*, Kraków: Nakładem Wydawnictwa „Ilustr. Kuryera Codziennego” 1936, s. 233–234.



- Pociecha W., *W sprawie wydawnictwa Aktów Tomicjanów*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1939–1946, t. 3, s. 9–41.
- Ptaszyński M., *Reformacja w Polsce a dziedzictwo Erazma z Rotterdamu*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2018.
- Radziwiński A., *Dyspensy de diversis formis dla polskiego duchowieństwa. Z dziejów stosowania prawa kanonicznego i obyczajowości w późnym średniowieczu*, „Roczniki Historyczne” 2015, t. 81, s. 107–128.
- Radziwiński A., *Kontakty duchownych ze stolicą apostolską. Obrazy z życia średniowiecznego kleru w dokumentach penitencjarii apostolskiej*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK 2020.
- Rec A., *Ciphers and Secrecy Among the Alchemists. A Preliminary Report*, „Societas Magica Newsletter” 2014, t. 31, s. 1–6.
- Rybarski A., *Sprawozdanie z działalności archiwów państwowych. Rok 1937*, „Archeion. Czasopismo naukowe poświęcone sprawom archiwalnym” 1938–1939, nr 16, s. 155–216.
- Rybus H., *Dwa źródła do biografii Macieja Drzewickiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1957, t. 3, z. 2, s. 327–368.
- Rybus H., *Prymas Maciej Drzewicki. Zarys biografii (1467–1535)*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1964, nr 2 (1–2), s. 79–308.
- S.L., [recenzja:] *Tajne listy Zygmunta do Stanisława Hozyusza w r. 1549 i 1550, umówionemi znakami pisane, z oryginałów zachowanych w Bibliotece uniwersytetu Jagiellońskiego, odczytał J. Łepkowski, Wiedeń 1850*, „Biblioteka Warszawska” 1850, t. 3 (39), s. 537–540.
- Singh S., *Księga szyfrów. Od starożytnego Egiptu do kryptografii kwantowej*, przeł. P. Amsterdamski, Warszawa: Świat Książki 2003.
- Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w.–1970 r.*, t. 2: J–Q, red. E. Jankowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1995.
- Speranski M.N., *Тайнопись в юго-славянских и русскких памятниках письма*, w: *Энциклопедия Славянской Филологии*, cz. 4.3, Ленинград: Издательство Академии Наук СССР 1929 = *Tajnopis' v ūgo-slavânskikh i russkikh pamâtnikah pis'ma*, w: *Ènciklopediâ slavânskoj filologii*, vyp. 4.3, Leningrad: Izdatel'stvo Akademii Nauk SSSR 1929.
- Szulc A., *Kodeks magistra Hieronima Szwarca. Przyczynek do dziejów najstarszego księgozbioru bernardynów w Krakowie*, „Biblioteka” 2014, nr 18 (27), s. 219–234.
- Szymański J., *Nauki pomocnicze historii. Od schyłku IV do końca XVIII w.*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1976.
- Tomczak A., *Kancelaria biskupów wrocławskich w okresie księgi wpisów (XV–XVIII w.)*, Łódź: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1964.
- Tersch H., *Schreibkalender und Schreibkultur. Zur Rezeptiongeschichte eines frühen Massenmediums*, Graz–Feldkirch: Wolfgang Neugebauer Verlag 2008.
- Tyszkiewicz J., *Pismo sułtana Murada III do Zygmunta III z roku 1591 w sprawie Tatarów litewskich*, „Studia Źródłoznawcze” 1987, t. 30, s. 75–97.
- Urban W., [recenzja:] *Claude Quétel, „Niemoc z Neapolu czyli historia syfilisu”*, przełożyła Zofia Podgórska-Klawe, Wrocław 1991, Ossolineum, ss. 359, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1992, t. 37, z. 2, s. 257–259.

- Wicki J., *Die Chiffre in der Ordenskorrespondenz der Gesellschaft Jesu von Ignatius bis general Oliva (ca. 1554–1676). Anhand des Kodex Fondo Gesuitico 678/21 (ARSI)*, „Archivum Historicum Societatis Jesu” 1963, nr 32, s. 133–178.
- Wiśłocki W., *Incunabula Typographica Bibliothecae Universitatis Jagiellonicae Cracoviensis inde ab inventa arte imprimendi usque ad A. 1500. Secundum Hainii Repertorium Bibliographicum una cum conspectu virorum, qui libros olim habuerant, benefactorum Bibliothecae ligatorum Cracoviensium*, Kraków: Typis et sumptibus Universitatis Jagellonicae 1900.
- Wójcik R., *Typologia zapisków o poznańskiej proveniencji w kalendarzach wieloletnich z XVI wieku. Rekonesans*, w: *Marginalia w książce dawnej i współczesnej*, red. B. Mazurkova, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2019, s. 35–64.
- Wójcik R., *Wokół dwóch diariuszów lekarza i burmistrza poznańskiego, Kaspra Goskiego (1549–1551 oraz 1556–1570)*, w: *Memuarystyka w dawnej Polsce*, red. P. Borek, D. Chemperek, A. Nowicka-Struska, Kraków 2016, s. 19–30.
- Wójcik R., *Zapiski z efemeryd i almanachów XV i XVI wieku. Plan wydawniczy serii „Diariusze staropolskie”*, w: *Kalendarze staropolskie*, red. I.M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa: DiG 2013, s. 53–60.
- Wójcik R., Wydra W., *Jana Żdżarowskiego, kanonika poznańskiego diariusz z lat 1532–1551*, „Kronika Miasta Poznania” 2006, nr 4: *Literackie przystanki*, s. 43–61.
- Wyczański A., *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1990.
- Żelewski R., *Dyplomacja polska w latach 1506–1572*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1: *Połowa X w.–1572*, red. M. Biskup, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1980, s. 587–801.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Dzieci nieślubne w dawnej Polsce*, w: *W dialogu z przeszłością. Księga poświęcona Profesorowi Janowi Hellwigowi*, red. W. Jamrożek, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2002, s. 129–146.

## Aneks

Tabela 1. Wstępny wykaz metod kryptograficznych polskiej proweniencji stosowanych w szyfrowaniu korespondencji, zapisek diariuszowych i marginalnych do połowy XVI wieku

Data	Źródła, literatura	Użytkownicy	Język	Metoda kryptograficzna	Uwagi (funkcja szyfru)
1488	Kraków, BJ, Inc. 1890, przednia wyklejka W. Wiślocki, <i>Incunabula Typographica</i> , s. 26	Jan z Poznania	łac.	prosta transkrypcja tekstu łacińskiego na tekst zapisany alfabetem greckim	zapiska proweniencyjna
Początek XVI wieku	Kaczmarczyk, s. 87, nr 1337	NN pisarz miejski poznański (może Mikołaj Ruczel)	łac.	prosta transkrypcja tekstu łacińskiego na tekst zapisany alfabetem hebrajskim	fragment treści nagłówka zapiski w księdze miejskiej
1507	Kaczmarczyk, s. 255, APP, Akta miasta Poznania, sygn. I.4, k. 1r, 115v	Mikołaj Ruczel	łac.	prosta transkrypcja tekstu łacińskiego na tekst zapisany alfabetem hebrajskim	tytuł i formuła explicitu z podpisem pisarza w księdze miejskiej
14.12.1508 30.03.1509 1510	Warszawa, BN, Inc.Qu.55, k. tyt.v, [k. 188r, 193v]. <i>Catalogue IncBNPol</i> , nr 906, online: Polona; Rybus	Maciej Drzewicki	łac.	prosta transkrypcja tekstu łacińskiego na tekst zapisany cyrylicą	osobiste zapiski diariuszowe
1511	Kraków, MN, Bibl. Książąt Czartoryskich, Rkps 253 IV, k. 1r. Reprod. W. Pociecha, <i>Najdawniejsze polskie szyfry; Historia dyplomacji</i> , fot. 57	Maciej Drzewicki	łac.	klucz: prosty szyfr homofoniczny + nomenklator (znaki specjalne, cyfry)	klucz przeznaczony do szyfrowania korespondencji dyplomatycznej (prawdopodobnie stosowany również do utajniania zapisek osobistych)

cd. tabeli 1

Data	Źródła, literatura	Użytkownicy	Język	Metoda kryptograficzna	Uwagi (funkcja szyfru)
1. ćwierć XVI wieku	Kraków, Biblioteka PAU i PAN, sygn. Inc. 51, k. tyt., por. <i>Katalog ink. PAN PAU Kraków</i> , s. 177, nr 126, fot. 165	NN	łac.	system mieszany, częściowo prosty szyfr homofoniczny, częściowo prosta transkrypcja na cyrylicę; klucz częściowo zrekonstruowany	cytaty przypisywane św. Augustynowi (ćwiczenie kryptograficzne?)
18.09.1522	IDL 164	Jan Dantyszek do Piotra Tomickiego	łac.	klucz: prosty szyfr homofoniczny + nomenklator (znaki specjalne, cyfry)	korespondencja dyplomatyczna; I szyfr i nomenklator Dantyszka
12.11.1524 7.02.1525 9.04.1525 4.09.1525	IDL 223 IDL 233 IDL 241 IDL 263	Jan Dantyszek do Piotra Tomickiego	łac.	prosty szyfr homofoniczny + nomenklator (znaki specjalne, cyfry); klucz i nomenklator zrekonstruowane	korespondencja dyplomatyczna; II szyfr i nomenklator Dantyszka
4.07.1525	<i>Stephanus Brodericus, Epistulae</i> 47. TG 574 (nie TG 3650!)	Stefan Brodarics do Zygmunta I Starego	łac.	prosty szyfr homofoniczny + nomenklator (znaki specjalne, litery, cyfry); klucz i nomenklator częściowo zrekonstruowane	korespondencja dyplomatyczna
7.05.1526	IDL 286	Bona Sforza do Jana Dantyszka	łac.	nomenklator – jedno słowo zakodowane (oznaczenie literowe)	korespondencja dyplomatyczna
12.08.1526	IDL 299	Jan Dantyszek do Antoniego N. Carmignano	łac.	częściowo zrekonstruowany nomenklator (znaki specjalne, litery)	korespondencja dyplomatyczna; III nomenklator Dantyszka

cd. tabeli 1

Data	Źródła, literatura	Użytkownicy	Język	Metoda kryptograficzna	Uwagi (funkcja szyfru)
12.04.1527 27.06.1527 17.07.1527 21.05.1528 9.03.1529 25.05.1529	IDL 330 IDL 355 IDL 357 IDL 406 IDL 427 IDL 430 <i>Ioannes Dantiscus' correspondence with Cornelis de Schepper</i> , tab. 2–3 (reprod. klucza i nomenklatora)	Cornelis de Schepper do Jana Dantyszka	łac.	prosty szyfr homofoniczny + nomenklator (znaki specjalne, litery, cyfry); klucz zrekonstruowany, nomenklator częściowo zrekonstruowany	korespondencja dyplomatyczna
1528	B. Láng, <i>Real Life</i> , s. 58 (reprod.)	Hieronim Łaski do Jana Zapolyi	łac.	szyfr monoalfabetyczny (znaki specjalne, cyfry); klucz zrekonstruowany	korespondencja dyplomatyczna
1531 1535	Poznań, BUP SD 6660 II; Diariusz, tylna wykl., k. G <sub>4</sub> r	Jan Żdźarowski	łac.	szyfr monoalfabetyczny (znaki specjalne, cyfry, litery); klucz częściowo zrekonstruowany	osobiste zapiski diariuszowe
1534	Uppsala, Univ. Bibl., sygn. Qq561: <i>Ephemeris anno Christi 1534 Stoeffleri-ni, Kraków</i> : [F. Ungler, 1532]; Diariusz, k. a <sub>3</sub> v–a <sub>4</sub> r	NN	?	? szyfr monoalfabetyczny nieodczytany (znaki specjalne, cyfry, litery)	osobiste zapiski diariuszowe

cd. tabeli 1

Data	Źródła, literatura	Użytkownicy	Język	Metoda kryptograficzna	Uwagi (funkcja szyfru)
1546	IDL 2974 <i>Ioannes Dantiscus' correspondence with Cornelis de Schepper</i> , tab. 4–5 (reprod. klucza i nomenklatora)	Cornelis de Schepper do Jana Dantyszka	łac.	prosty szyfr homofoniczny + nomenklator (klucz i nomenklator częściowo zrekonstruowane)	korrespondencja
31.10.1549 4.02.1550	J. Łepkowski, <i>Tajne listy</i> (reprod.)	Zygmunt II August do Stanisława Hożjusza	łac.	szyfr monoalfabetyczny + nomenklator (znaki specjalne, cyfry); klucz częściowo zrekonstruowany	korrespondencja dyplomatyczna
ca 1550	Warszawa, BN, Inc.F.1142, k. f <sub>1</sub> a, f <sub>3</sub> a. <i>Catalogue IncBNPol</i> , nr 345; online: Polona	NN	b.d.	? szyfr monoalfabetyczny nieodczytany (znaki specjalne – oparte na alfabecie greckim i cyrylicy)	marginalia (przypuszczalnie korespondujące z treścią dzieła?)

Tabela 2. Pozostałe szyfry odnotowane w literaturze (bez reprodukcji szyfrogramów lub zrekonstruowanych kluczy z ewentualnymi nomenklatorami)

Data	Źródła, literatura	Użytkownicy	Język	Metoda kryptograficzna	Uwagi (funkcja szyfru)
1541	B. Láng, <i>Real Life</i> , s. 193, App. (tam cyt. rkps)	Hieronim Łaski do Ferdynanda I	łac.	b.d.	korrespondencja
1543 14.06.1545	W. Dworzaczek, <i>Hetman Jan Tarnowski</i> , s. 111, 123 na podstawie <i>Tek W. Pocięchy</i> (Bib. Jag., Rkps Przyb. 191/59)	Jan Tarnowski do Ferdynanda I	łac.	b.d. (klucz i nomenklator zrekonstruowane)	korrespondencja; bez autopsji oryginałów trudno stwierdzić, czy Tarnowski stosował jeden, czy kilka kluczy szyfrowych i nomenklatorów

cd. tabeli 2

10.08.1549	El. 38, nr 1191	Jan Łaski	łac.	b.d. (klucz i nomenklator zrekonstruowane)	korespondencja; bez autopsji oryginałów trudno stwierdzić, czy Łaski stosował jeden czy kilka kluczy szyfrowych i nomenklatorów
12.08.1549	El. 38, nr 1192	Mł. do			
21.10.1549	El. 38, nr 1207	Albrechta			
25.04.1550	El. 39, nr 1229	Hohen-			
29.07.1550	El. 39, nr 1248	zollerna			
5.01.1551	El. 39, nr 1279				
1.12.1551	El. 39, nr 1326				

### Literatura wykorzystana w tabelach

- Stephanus Brodericus, Epistulae*, wyd. P. Kasza, Budapest 2012.
- Catalogue IncBNPol: Catalogue of Incunabula in the National Library of Poland*, t. 1, oprac. M. Spandowski, S. Szyller, M. Brynda, Warszawa 2020.
- Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985.
- El. 38–39: *Elementa Ad Fontium Editiones*, t. 38–39, wyd. K. Lanckorońska, Rzym 1976.
- IDL: korespondencja Jana Dantyszka, *CORPUS of Ioannes Dantiscus' Texts & Correspondence*, wyd. A. Skolimowska (director of the project), M. Turska, przy współpracy K. Jasińskiej-Zdun, [dantiscus.al.uw.edu.pl](http://dantiscus.al.uw.edu.pl), 1 lipca 2010. Wszystkie przykłady szyfrogramów z korespondencji Dantyszka (IDL) dostępne są online, po zalogowaniu: <http://dantiscus.ibi.uw.edu.pl/>.
- Ioannes Dantiscus' correspondence with Cornelis de Schepper: Corpus Epistolarum Ioannis Dantisci*, P. 2: *Amicorum Sermones Mutui*, t. 2: *Ioannes Dantiscus' correspondence with Cornelis de Schepper*, wyd. M. De Wit i A. Skolimowska, przy współpracy K. Jasińskiej-Zdun i K. Gołąbek, Warszawa–Kraków 2015.
- Kaczmarczyk: *Akta radzieckie poznańskie*, t. 2: 1471–1501, wyd. K. Kaczmarczyk, Poznań 1931.
- Katalog ink. PAN PAU Kraków: Katalog inkunabułów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, oprac. T. Dąbrowa, E. Knappek, J. Wójtowicz, Kraków 2015.
- Láng B., *Real Life Cryptology. Ciphers and Secrets in Early Modern Hungary*, Amsterdam 2018.
- Łepkowski J., *Tajne listy króla polskiego Zygmunta Augusta do Stanisława Hozjusza posła Rzpltej Polskiej na dworze Rzymskim w r. 1549 i 1550 umówionemi znakami pisane*, Wiedeń 1850.
- TG: *Teki Górskiego (sygn. BOZ 2053)*, cz. 1: *Teki I–XV*, oprac. P. Sapała, Warszawa 2020.
- Pociecha W., *Najdawniejsze polskie szyfry*, w: *Kalendarz Ilustrowanego Kurjera Codziennego na rok 1936*, Kraków 1936, s. 233–234.
- Rybus H., *Dwa źródła do biografii Macieja Drzewickiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1957, t. 3, z. 2, s. 327–368.

Wiśłocki W., *Incunabula Typographica Bibliothecae Universitatis Jagiellonicae Cracoviensis inde ab inventa arte imprimendi usque ad A. 1500. Secundum Hainii Repertorium Bibliographicum una cum conspectu virorum, qui libros olim habuerant, benefactorum Bibliothecae ligatorum Cracoviensium*, Kraków 1900.

JAKUB ŁUKASZEWSKI

## Jan Żdżarowski's cipher system (–1551) within the context of other cryptographic methods used in Poland in the first half of the 16<sup>th</sup> century

**Abstract.** This article presents an analysis of the ciphering system used in the a daily record of news and events of a personal nature in the Diary/Journal that belonged to the Poznań canon Jan Żdżarowski (d. 1551). The cryptographic methods implemented by Żdżarowski are presented against a broader background. The first section of the article is devoted to a discussion on the basic cryptographic methods used in Poland in the first half of the sixteenth century. Initially, the alphabets other than the Latin alphabet (notably the Cyrillic script) were used for the purpose, then the two following encryption systems or types of substitution cyphers became firmly established: monoalphabetic cipher and a simple homophonic cipher supplemented with a number of cipher keys, i.e. sets of rules by which plaintext could be converted into cipher text within an encryption system. A tentative juxtaposition of well-known examples of encryption systems in Poland shows that they were originally used predominantly in the Royal Chancery to hide confidential or classified diplomatic correspondence from unauthorized users. However, very soon the methods employed in the Chancery started to be employed for private purposes, for personal notes in diaries and journals. The other part of the article provides a number of examples of encoding information in marginal notes or notations written on the pages of printed annual or perpetual almanacs and ephemerides. Four almanacs of this type were identified. Three of them belonged to clergymen: Maciej Drzewicki (1467–1535), Jan Żdżarowski (d. 1551) and Piotr Myszkowski (ca 1505–1591), while the fourth almanac, anonymous, includes two cipher texts from 1534. Drzewicki and Myszkowski would use character encoding and replace the Latin script with the Cyrillic script, or alternatively the Greek script, to hide (or encode) information introduced to their almanacs. The anonymous author of the 1534 almanac and Jan Żdżarowski employed simple symmetrical substitution or monoalphabetic ciphers. In confidential diplomatic correspondence and in personal journals cryptography served exactly the same purpose and was used to hide essential information. The Żdżarowski cipher system (its deciphering is presented in this article) was used to conceal information on the murder of the priest Jan Łukomski (in which Żdżarowski was implicated) and on the birth of his son Maciej. Drzewicki, in turn, would conceal his money loans to the Grand Chancellor of the Crown Jan Łaski, while Myszkowski would code his remarks on



his ever growing symptoms of gonorrhoea that molested him. With the example of the notes written by Żdżarowski, it is proved that these daily records were not strictly personal, as outsiders had also access to them. In general, the analysed ciphered notes concealed discreditable or embarrassing facts that were wished to be kept secret. These secrets, however, were important enough and useful for their owners and they decided to record and memorialise them, though using encrypted ciphers. The article is supplemented with the Annex that includes a tentative list of the ciphers used in correspondence and journals of Polish provenance between 1508–1551.

**Keywords:** cipher, cryptography in Poland in the first half of the 16<sup>th</sup> c., Jan Żdżarowski, diary-journal, marginal notes, almanac, calendar, morality of clergy in sixteenth century Poland.

Tekst wpłynął do Redakcji 17 czerwca 2021 roku.

